Nr 475. Kraków, Wtorek 27 Października 1908. Rok XVI.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal.

Na prowincyi: miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie Niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal. Cena numeru poniedziałkowego 4 h.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 6-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

W dni poświąteczne wychodzi dwa razy dziennie: o godz. 8-ej rano i o godz. 6-ej wieczorem.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać można franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: Ul. św. Krzyża L 7. Adres tel. „GłosNarodu" Kraków. Tel. Nr. 190

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej L. 7. Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we **Lwowie** S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w **Wiedniu** Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, w **Berlinie** F. E. Coe, w **Budapeszcie** J. Leopold, w **Paryżu** de Raczkowski 14 Cité de Trevise, F. Jones & Cie, A. Lorette.

Sejm
a nasze włościaństwo.

Głośno i szumnie rozbrzmiewają u nas na każdym kroku i przy każdej sposobności hasła miłości do ludu wiejskiego, hasła pracy nad jego duchowem, kulturalnem i ekonomicznem podniesieniem. Każde z naszych stronnictw ukochało go na swój sposób, każde zapewnia go o swej miłości — zwłaszcza podczas wyborów, gdy chodzi o pozyskanie jego głosów. Każde twierdzi, że ono tylko zna jedynie racyonalny sposób na wydobycie go z dzisiejszej niedoli. I zaprawdę, gdyby cel ten dał się osiągnąć wyłącznie pięknie brzmiącemi słowami i frazesami, nasz lud wiejski, zwłaszcza zaś nasz stan włościański dawno już byłby zamożny, oświecony i szczęśliwy, od dawna już opływałby we wszystko. Niestety słowami tylko — dokonać się tego nie da; potrzeba na to czynów, wielkiej ilości czynów, ciągłej wytrwałej a rozumnej pracy — a właśnie na takie czyny i pracę trudno nam się zdobyć. Świeżo zaś otrzymaliśmy dowód, że brakuje nam nawet należytego zrozumienia dla sposobów i środków, za pomocą których moglibyśmy najskuteczniej dopomódz naszemu włościaństwu do zdobycia sobie lepszego bytu. — A dowód ten dano nam w Sejmie!

Przed tygodniem mniejwięcej zamieściliśmy w piśmie naszem petycyę, wystosowaną do Sejmu przez Towarzystwo Kółek rolniczych o podwyższenie przyznanej im corocznie subwencyi. Uczyniliśmy to z tej przyczyny, że uważamy działalność naszych Kółek rolniczych za niezmiernie ważną dla całej kultury krajowej, godną ogólnego poparcia i największych ofiar ze strony ogółu. Konieczność podniesienia naszej rolniczej produkcyi jest dziś naprawdę jedną z najdonioślejszych, najbardziej piekących naszych kwestyi krajowych. Statystyka wykazuje przecież, że na tem polu pozostajemy bardzo daleko poza innemi krajami austryackiemi. Jeżeli Galicya z hektara żyznej swej ziemi nie wydaje przeciętnie ani połowy tego quantum ziemiopłodów, jakie sprząta się w Czechach, na Morawach, a poniekąd na Bukowinie, jeżeli przez to wydobywamy z ziemi naszej rocznie o 300 do 400 milionów K mniej, niż wydobyć powinniśmy, jeżeli dalej — na co słusznie zwrócił uwagę poseł Stefczyk — na samej tylko niedostatecznej produkcyi mleka tracimy rocznie 60 do 100 milionów koron, — to chyba jasnem jest, że należy wytężyć wszystkie siły i nie szczędzić nakładów, ażeby ten nad wyraz smutny stan zmienić na lepszy.

Tymczasem, jakże mało czyni się u nas w tym kierunku. W toku dyskusyj sejmowych stwierdzono, że nasze szkolnictwo rolnicze ani w przybliżeniu nie odpowiada potrzebie faktycznej, że rzeczywiście dla lepszego fachowego kształcenia naszych włościan nic się nie czyni! A przecie właśnie nasza mniejsza i mała własność rolna w coraz większej mierze decyduje o produkcyi rolniczej naszego kraju. Większa własność kurczy się z dnia na dzień, rozbija ją parcelacya — której potrzebę z innych względów wszyscy uznają — i niedalekim już może jest czas, w którym conajmniej trzy czwarte naszej produkcyi rolnej przypadnie w udziale włościaństwu. Czyż więc prosta logika nie przemawia za tem, że należy wszelkiemi sposobami dążyć do tego, ażeby włościanie nasi umieli z ziemi swej wydobyć jaknajwięcej?

Nasze „Kółka rolnicze" przez długie lata ograniczały się niemal wyłącznie do wytwarzania sklepów i sklepików handlowych dla włościan. I to było w kraju, wyzyskiwanym przez żydowskich pasożytów, zadaniem bardzo ważnem, lecz samo jeszcze nasz lud wiejski z dotychczasowej nędzy wydobyć nie mogło. Należało i należy w równej mierze kształcić go fachowo w rolnictwie, dostarczać mu możności i sposobów do podnoszenia wydajności ziemi i całego gospodarstwa. I Kółka rolnicze weszły już na tę drogę. „Towarzystwo" przeprowadza obecnie gruntowną reorganizacyę swego ustroju i swej działalności, uwzględnia należycie rolnicze swe zadanie, czyni dużo i z dobrym skutkiem. Pragnąc zaś w przybliżeniu chociaż podołać wszystkim, niezmiernie doniosłym swoim zadaniom, wniosło do Sejmu podanie, ażeby do udzielanej mu już subwencyi w wysokości 66.000 kor. — dodano jeszcze 38.000 koron!

Sto tysięcy koron na takie cele w kraju, obejmującym 1400 mil kwadratowych i przeważnie rolniczym — to chyba śmiesznie mało. Tymczasem co się dzieje? Otóż komisya budżetowa Sejmu — zamiast żądanych 38000 kor. przyznała Towarzystwu Kółek rolniczych **tylko 3500 koron dalszej subwencyi.**

Czy to żart niewczesny — czy też zupełny brak zrozumienia dla najważniejszych naszych zadań i potrzeb? I czy dziwić się można, że przy takiej „dbałości" o kulturę rolną i o poziom kulturalny naszych włościan — w kraju tak przeważnie rolniczym, jak Galicya, mamy niesłychaną drożyznę — środków spożywczych?

Tak oto dba się o dobro naszego ludu — w praktyce.

Podziwiamy stale ogromne rezultaty, jakie wydała w Poznańskiem działalność Kółek rolniczych — sami atoli naśladować tej pracy nie umiemy.

Mamy nadzieję, że Sejm w plenum poprawi błąd komisyi i wprost zawstydzającą uchwałę komisyi i w pełnej mierze uwzględni petycyę Kółek rolniczych. W przeciwnym razie da dowód, że również ma dla ludu naszego jedynie słowa i frazesy.

Budżet krajowy na rok 1909.

I.

Sprawozdanie komisyi budżetowej na rok 1909 zyskało bardzo dużo, dzięki nowemu sposobowi układania poszczególnych pozycyj. Ganioną dawniej w Sejmie niejasność zestawień i obliczeń usunięto już całkowicie, tak że daleko łatwiej można obecnie w krótkim czasie wyrobić sobie pogląd na całość.

Nie przesądzając ma się rozumieć zmian, jakie w propozycyach komisyi uczyni plenum Sejmu, pragniemy po krótce zaznajomić czytelników z całokształtem finansów krajowych. Dla śledzących pilnie tok obrad sejmowych będzie taki, choć bardzo ogólnie nakreślony pogląd, pomocą do łatwiejszej oryentacyi, zwłaszcza wobec rozpoczynających się dziś szczegółowych obrad budżetowych.

W stosunku do przedłożenia Wydziału krajowego, komisya budżetowa podniosła sumę wydatków w poszczególnych rubrykach o 933.228 kor., tak że według sprawozdania komisyi, wydatki ogólne wyniosą sumę 53,370.199 kor., zaś dochody sumę 42,641.626 kor. Niedobór dojdzie więc w roku przyszłym do niebywałej w naszym budżecie krajowym sumy **10,728.573 kor.** Pokrycie ma on znaleść w krótkoterminowej pożyczce, płatnej najpóźniej do końca 1910 roku.

Tak przedstawia się ogólny stan finansów.

Przejdźmy teraz do szczegółów. Pomijamy rubrykę I i II (reprezentacya kraju i zarząd) jako mające specyalne znaczenie i przystępujemy do rubryki III t. j. „Spraw zdrowotnych". Odnośnie do szpitala św. Łazarza w Krakowie podniosła komisya preliminarz o blisko 10 tysięcy koron. Na sumę tę złożyły się: podwyższenie dodatków aktywalnych dla urzędników, przyznano wdowie po ś. p. prof. Dr Jordanie zasiłek roczny w kwocie 600 kor., podwyższono dotacyę na utrzymanie chorych dzieci w szpitalu św. Ludwika o 6 tysięcy koron. Preliminarz mieści w sobie także dotacyę 10 tys. kor. na zaprowadzenie dobrego elektrycznego oświetlenia w szpitalu.

Doniosłe znaczenie ma końcowa rezolucya sprawozdania o szpitalu krakowskim. Wzywa ona mianowicie Wydział krajowy, aby jak najprędzej usunął rażące braki lub wprost nieodpowiednie pomieszczenie oddziałów chorych, przez ewentualną budowę nowych gmachów. OO. Bonifratrom przyznano zasiłki w łącznej sumie 8.171 koron, Tow. ratunkowemu 600 kor., Tow. lekarskiemu 300 koron.

Oprócz unormowanych cyfrowo wydatków w tym dziale postanowiła komisya przedłożyć sejmowi szereg rezolucyj ogólnych mających na celu wprowadzenie ulepszeń w interesie zdrowotności u nas. Do najważniejszych należą: wezwanie Wydziału krajowego do akcyi celem zakładania gminnych domów dla nieuleczalnych „matołków" i rekonwalescentów, w łączności zaś z tą rezolucyą tymczasowe upoważnienie Wydziału kraj. do umieszczania „matołków" i umysłowo chorych spokojnych w lecznicach prywatnych, celem stworzenia więcej miejsca w krajowych zakładach.

Uchwalenie tej rezolucyi przez sejm zapobiegnie na przyszłość nadmiernemu przepełnieniu krajowych zakładów i szpitali, a będzie dobrodziejstwem, zwłaszcza dla najuboższej ludności, która z powodu obecnych niedomagań najwięcej cierpiała. Najchętniej bowiem usuwa się obecnie z zakładu dla braku miejsca — ubogich chorych.

Komisya postanowiła także energicznie zabrać się do uregulowania co roku pojawiającej się w sejmie a pilnej sprawy opieki nad ubogimi i podrzutkami. Proponuje więc sejmowi, aby Wydział krajowy jak najprędzej drogą krajowej ustawy sprawę tę unormował.

Rubryka V. budżetu „dobroczynność" zawiera łączną kwotę 119.382 kor., wyłącznie prawie przeznaczoną dla stowarzyszeń i związków zajmujących się dobroczynnością publiczną. W Krakowie przyznano: na dom ubogich 10 tysięcy, zakład św. Józefa 2 tysiące koron, Zgromadzenie SS. Służebniczek 200 kor., zakład kalek na Blichu 200 kor., „Dom pracy" 1000 kor., zakład św. Jadwigi 1000 kor., zakład X. Siemaszki 1600 kor., Towarz. domów robotniczych 1600 kor., zakład p. Żurowskiej 1500 kor.

Dalej przyznano po raz pierwszy — 6300 kor. na opłatę amortyzacyi pożyczki budowlanej, ciążącej na domu dla katolickich stowarzyszeń robotniczych we Lwowie. Budowę tę rozpoczęto przed dwoma tygodniami.

Rubryka V. preliminuje na cele „oświaty i sztuki" 21,066.135 kor. Komisya poświęciła tej rubryce nie mało pracy i trudu. Szkolnictwo nasze ma do rozwiązania tyle różnych kwestyi i zadań zarówno w dziedzinie swego rozwoju, jak i w dziedzinie nauczania, iż komisya miała do pokonania materyał wprost olbrzymi.

Dla braku miejsca ograniczyć się jednakże musimy do przytoczenia tylko szczegółów najważniejszych.

Zasadniczo podwyższono dotacyę na płace nauczycieli etatowych o pół miliona koron w stosunku do r. 1908 (zaś o 1,860.356 kor. w stosunku do r. 1907). Powodem podwyższenia jest zorganizowanie 134 nowych szkół, przeistoczenie 101 szkół na więcej-klasowe, oraz powiększenie znaczne liczby posad nauczycielskich. Wynagrodzenie nadetatowych nauczycieli powiększono o 381 tysięcy koron.

W myśl uchwały sejmu z 12 marca 1907 roku wstawiła komisya budżetowa kwotę 250.000 koron na oprocentowanie i amortyzacyę pożyczki 10 milionów koron, przeznaczonej na budowę nowych szkół ludowych. Kiedy w komisyi sprawę tego funduszu omawiano, wywiązała się ostra dyskusya, która była surową krytyką postępowania Rady szkolnej kraj. w tej sprawie. Owocem tej dyskusyi była uchwała, aby sejm, co do użytkowania tego funduszu dał Radzie szkolnej szereg specyalnych instrukcyi.

Wielkie zadowolenie wywołał w komisyi ustęp sprawozdania Rady szkolnej krajowej, w którym mieści się zestawienie wszystkich gmin nie posiadających zupełnie szkół. Uchwalono dalej domagać się od Rady szkolnej, aby na przyszły rok przedłożyła jeszcze wykaz odległości tych gmin od najbliższych szkół, aby następnie rozpocząć budowę szkół w tych miejscowościach, które pod tym względem okażą się najgorzej sytuowane.

Doniosłe znaczenie dla nauczycielstwa ma zasadnicze przyjęcie przez komisyę wniosku posła Wasunga o utworzeniu funduszu zaliczkowego dla nauczycieli ludowych. Urzędnicy zarówno państwowi jak i autonomiczni korzystają z prawa zaliczek na pensyę. Nauczyciele ludowi prawa tego nie mają. Poseł Wasung wniósł, aby na utworzenie odpowiedniego funduszu przeznaczyć 400 tysięcy koron. Komisya przyjęła ten wniosek i poleciła sprawę Wydziałowi krajowemu.

Korespondencye.

Lwów, dnia 25 października.

(Wybory do Wydziału krajowego. — Klub centrum. — Żydzi we Lwowie. — Rusini a dyskusya budżetowa. Pruskie marki. — Konserwatywna ojczyzna. — Jeszcze reforma wyborcza).

W uzupełnieniu telefonicznego doniesienia o przebiegu wyborów do Wydziału krajowego, donoszę wam jeszcze, że marszałek wstrzymał dlatego wybór trzech zastępców z pełnej Izby, ponieważ Starrousini zażądali kategorycznie, ażeby z ich grona był wybrany zastępca ruski. Jako kandydata wymieniają posła Hanczakowskiego. Sytuacya w sobotę rano była tak zaostrzona, że na gwałt postanowiono na niedzielę zwołać Koło sejmowe. Ostatecznie jednak po południu porozumiano się o tyle, że posiedzenie Koła odroczono do wtorku. Ma ono równocześnie załatwić reorganizacyę Rady narodowej. Reorganizacya ta będzie polegać zasadniczo na dwóch zmianach, a mianowicie: do Rady wejdą reprezentanci ludowców i załatwioną zostanie sprawa rozbitego Centrum, które obecnie właściwie w Sejmie niema reprezentacyi.

Klub, który obecnie jako „centrum" w Sejmie istnieje, a który pod przewodnictwem posła Kozłowskiego składa się z sześciu członków — właściwie klubem centrum w dawnem znaczeniu nie jest. Powstał on za staraniem wydziału lwowskiego stronnictwa katolicko-narodowego; program swój ma on wypracować wspólnie z zarządem stronnictwa.

Część członków tego Klubu oświadczyła się za tem, ażeby przyjąć nazwę i program stronnictwa chrześcijańsko-społecznego. Na razie atoli przeszkadza temu jeszcze zakorzeniony u nas głęboko filosemityzm. Życzyć by należało, aby członkowie stronnictwa, którzy tak bardzo za Żydami obstają, przejrzeli i nareszcie zrozumieli, że postępowanie takie jest sprzeczne i z dobrem kraju i z interesami ludności katolickiej we Lwowie.

Lwów pod względem kwestyi żydowskiej znajduje się wogóle w sytuacyi gorszej jeszcze niż Kraków. Inteligencya tutejsza w połowie prawie składa się z Żydów, którzy ze znaną swoją arogancyą pną się w górę, wdzierają się wszędzie i tem samem wypierają katolików. A czynić to mogą tem śmielej, że nie ma we Lwowie partyi politycznej któraby nie ubiegała się o ich łaskę. Tak n. p. dzięki staraniom narodowej demokracyi założono tu osobne na pół żydowskie Koło Tow. Szkoły ludowej, które potrafiło sobie nawet wyrobić w Sejmie specyalną stałą subwencyę 2000 koron. Podczas gdy na wszystkie organizacye katolickie robotnicze w całym kraju przeznacza Sejm tylko 3000 koron, a obdzielić tem trzeba nieraz i 50 stowarzyszeń, jedna czytelnia żydowska dzięki możnej protekcyi narodowych demokratów otrzymuje aż 2000 koron. Górą asymilacya! — ale zdaje się, że oprócz narodowej demokracyi nikt w nią nie wierzy. Zresztą nawet narodowo-demokratyczny Żyd, redaktor „Jedności" p. Marweg oświadczył na wiecu nar.-demokratów w przeszłą sobotę, że z chwilą gdyby uchwalono w Sejmie kataster narodowy, Żydzi albo zażądają swej stałej własnej reprezentacyi, albo rzucą się w objęcia Rusnów. Oto, co nawet i tacy Żydzi sądzą — o asymilacyi.

Dyskusya budżetowa w Sejmie zainaugurowana w sobotę na rannem posiedzeniu, roztacza przed słuchaczami obraz polityki krajowej — jaką chcą uprawiać poszczególne kluby i stronnictwa.

Ze strony Rusinów objawia się taktyka nowa. Czuć, iż wybory do Wydziału krajowego utemperowały umysły. Ani pos. Oleśnicki, ani przedstawiciele starorusscy Korol i Dudykiewicz, nie uderzyli w ten ton namiętnej nienawiści ku Polakom, jaki cechował dawniej mowy ruskie.

Mowy Oleśnickiego słuchano bardzo uważnie. Minister Korytowski usiadł zaraz

---

Tajemniczy człowiek

40) **Przygody detektywa.**

Dnia tego odbyć się właśnie miało losowanie, rozstrzygające, który z członków odebrać ma sobie życie. Było zupełnie jasnem, że szczęśliwy narzeczony, pięknej i szlachetnej dziewczyny, nie miał teraz najmniejszej ochoty poddawać się okrutnym statutom; związany jednak przyrzeczeniami, uważałby za czyn niehonorowy, wycofanie się z klubu w dniu niebezpiecznym. Wiedziony instynktem zachowawczym, przeczuł niejako w Smithsonie naturalnego sprzymierzeńca i pragnął go mieć przy sobie w stanowczej godzinie.

Nigdy jeszcze detektyw nie dobierał tak starannie środków potrzebnych do zmiany swej powierzchowności. Nie obawiał się już wprawdzie tajemniczego człowieka, który siedział pod kluczem pilnie strzeżony, ale szło mu o to, aby w tem gronie najwytworniejszej młodzieży, dostroić się do ogólnego tonu zbytkownej elegancyi.

Sir Wiljam, którego uprzedził o swoim zamiarze, nie mógł wyjść ze żdziwienia, ujrzawszy go u siebie w oznaczonej godzinie. Harry oznajmił młodemu milionerowi, że dzisiejszy wieczór jest ostatnim, jaki spędza w Nowym Jorku, tamten zaś dał mu parę wskazówek dotyczących regulaminu klubu. Gdy przybyli na miejsce, Harry musiał przyznać, że zarząd klubu musi mieć na swoje usługi, niepospolicie zdolnych dekoratorów, umiejących doskonale wytwarzać nastrój, zastosowany do chwili. Wszystko zmierzało dziś do tego, aby złagodzić i niejako oszukać, naturalny niepokój i nerwowy rozstrój członków, z których każdy oczekiwać mógł dzisiaj fatalnego wyroku.

Sala znana już Smithsonowi z poprzedniej bytności przybrała dziś zupełnie inny charakter. Szkielety, trupie głowy, wszystkie wogóle grobowe akcesorya, przystrojone były niezmierną obfitością kwiatów, które przysłaniały prawie zupełnie ich kształty, zacierając z nich wrażenie okropności. Malowidła okryte mglistemi zasłonami, wyglądały tajemniczo i pięknie. Strumienie elektrycznego światła sączyły się przez niebieskie klosze, rozlewając dokoła, łagodny kojący blask, przy którym twarze ludzkie stawały się przeźroczyste i prawie nieziemskie. W chwili, gdy wszyscy zasiedli do stołu, ukryta za ścianami orkiestra, zaczęła dyskretnie przygrywać, poczem umilkła, zostawiając zebranym możność swobodnej pogawędki. Służba krążyła cicho dokoła stołu, uważna na każde skinienie gości. Przed każdem nakryciem stała niewielka kryształowa karafeczka, napełniona złotawym napojem. Smithson postanowił sobie odrazu nie tknąć kieliszka, potrzebując więcej niż kiedykolwiek, zachować całą zimną krew i trzeźwość umysłu. Musiał też używać najrozmaitszych wybiegów, aby nieznacznie się uchylać od powtarzających się toastów. Sir Wiljam utrzymywał wprawdzie, że szlachetne wina, używane wyłącznie przy tym stole, nie sprowadzają nigdy odurzenia, ożywił się przecież sam widocznie i począł udzielać siedzącemu przy sobie Smithsonowi, rozmaitych objaśnień, dotyczących obecnych przy stole członków klubu.

— Patrz pan — rzekł, zwracając jego uwagę, na wysokiego kościstego gentlemana, siedzącego na samym końcu stołu, wprost naprzeciw prezesa, to najdawniejszy członek, który przeżył już kilka rozwiązań klubu i wciąż do niego powraca. Pragnie on gorąco, by imię jego wyszło nareszcie z urny, tymczasem złośliwy los, omija go zawsze, zabierając innych, mniej może chętnych.

Harry miał wielkie wątpliwości, co do ścisłej uczciwości owego losu, spojrzał też ciekawie na tego amatora śmierci, zastanawiając się, czy to systematyczne omijanie go jest rzeczą przypadkową. Długa, wychudła twarz, oczy podkrążone i nieustanne drgawki dokoła ust, zdradzały organizm nadwątlony i rozstrojony system nerwowy. Zapytał wtedy o nazwisko.

— Mobetes, odparł sir Wiljam, brat słynnego dziwaka, który zginął przed dwoma laty, był to także gorący zwolennik samobójstwa, na którem też ostatecznie skończył.

— Mobetes, powtórzył w myśli Harry, wszak to człowiek, którego śmierci byłem świadkiem. I niewiadomo czemu, imię to zabrzmiało złowróżbnie w jego uszach.

— Ma on jeszcze inną namiętność, dodał sir Wiljam, a namiętnością tą jest nienawiść do słynnego detektywa Smithsona, któremu przypisuje śmierć brata. Dlatego też, pomagał w miarę możności jego przeciwników.

— Przecież Nil został już jak słyszałem ujęty, rzucił niepewnie Harry.

— Ujętym został podobno niebezpieczny łotrzyk, podszywający się pod jego imię, ale Nil, właściwy Nil, ten jest nieuchwytnym.

— Dlaczego? spytał Harry, który zaczynał przypuszczać, że towarzysz jego pod wpływem wychylonych kieliszków, mówi cokolwiek nieprzytomnie.

— Bo widzi pan, odparł sir Wiljam, ten człowiek, to właściwie symbol, tak rozlewny jak rzeka, który nosi imię. Nie chciałbym w żadnym razie mieć go na swojej drodze. Podziwiałem też zawsze króla detektywów. Ostatnie słowa, wymówił prawie tajemniczo, pochylając się do ucha sąsiada. Uczta tymczasem postępowała dalej, roznoszono coraz to wykwintniejsze dania, ożywienie i wesołość rosły, ale była to szczególniejsza wesołość.

Harry, który nie mógł uchylić się od umoczenia parę razy ust w dolewanych co chwila kielichach, uczuł też w sobie pewną zmianę. Wina, których tu używano, miały stanowczo odrębne właściwości. Nie wywoływały one zawrotu głowy, ani objawów nieprzytomności, a sprowadzały tylko stan doskonałego zadowolenia, przy którem najtrudniejsze i najzawilsze kwestye życiowe, zdawały się być jasne i łatwe do rozwiązania. Smithson doświadczył tego na sobie, mimo że pił stosunkowo mniej od innych. Widział dokładnie twarze obecnych, które wydawały mu się wszystkie dobrze znane i sympatyczne. Uśmiechał się przyjaźnie, do spotkanych poprzednio w palarni przyjaciół sir Wiljama i uważał za rzecz całkiem naturalną ich ożywioną rozmowę o sposobie zadania sobie śmierci. Rzecz prosta, że zwolennik opium spocznie w ostatniej chwili na miękiem wezgłowiu purpurowych kwiatów maku, podczas kiedy jego przyjaciel zanakortyzuje się na śmierć odurzającym ekstraktem konopi. On sam Harry Smithson zginie zapewne od kuli rewolwerowej, lub od pchnięcia sztyletu, którym ugodzi go jakiś ścigany przez niego zbrodniarz.

Każdy zginąć musi odpowiednią dla siebie śmiercią, a i ten poczciwy Mobetes, doczeka się niezawodnie swojej kolei. Przedtem jednak, musi jeszcze coś nastąpić. Harry już wiedział dokładnie co to będzie. Nastąpi losowanie, które nie odbywa się tu prawidłowo, on Smithson wie o tem i dowiedzie na miejscu oszustwa, równającego się w tym wypadku morderstwu, a wówczas uchyliwszy klapy tużurka, ukaże obecnym tajemniczą oznakę, zdradzającą jego urzędowy charakter i powie na głos, „w imieniu prawa aresztuję panów".

(Ciąg dalszy nastąpi).

za mówcą i oklaskiwał już mowę kilkakrotnie, porówno z Rusinami, a w końcu nawet gratulował mowcy. Również pilnie słuchał mowy minister Abrachamowicz, wraz z ogromną większością konserwatystów. Tak-samo było podczas mowy Korola.

Podczas mowy Dudykiewicza przyszło parę razy do ostrych scysyi. Ukraińcy zaraz z początku demonstracyjnie opuścili salę, gdyż Dudykiewicz przemawiał w języku starosłowiańskim. Kiedy jednak widzieli, że mimo to wszyscy go słuchają, pogodzili się jakoś z faktem i powrócili na salę. Tylko pos. Oleśnicki nie mógł się uspokoić i przerywał mowcy. Pos. X. Stojałowski, jak zawsze dowcipny, zawezwał przechodzącego lokaja sejmowego ażeby — podał pos. Oleśnickiemu karafkę zimnej wody. To poskutkowało.

Do odpowiedzi jednak zapisali się i pos. Oleśnicki i pos. T. Staruch. Ciekawą więc będzie ta „dyskusya programowa“ ruska o nowym zupełnie charakterze.

Wielkie wrażenie w sejmie sprawiła wzmianka pos. Karola o braniu pruskich marek. Wystosowana ona była wyraźnie... pod adresem Ukraińców, wywołała też po ich stronie silne niezadowolenie i gwałtowne protesty. Również z ogromnem zainteresowaniem słuchano wyjaśnień obu mowców staroruskich co do stanowiska ich partyi wobec Rosyi. Wielce znamienną była także, a pełna goryczy uwaga p. Karola, rzucona pod adresem większości konserwatywnej, że on Rusin wytknąć im musi, iż dostawszy się raz pod panowanie Austryi, uważają ją za istotną swoją ojczyznę! Powiedział to zaś, kiedy krytykował zawisłość naszego szkolnictwa od rządu.

Ma się rozumieć w sprawie reformy wyborczej — oba kluby ruskie stoją na stanowisku zasadniczem cztero przymiotnikowego prawa głosowania. Inaczej sądził mowca konserwatywny pos. Pejgert. Dowiedzieliśmy się z jego mowy, że klub jego w równości prawa głosowania widzi dyktaturę proletaryatu, której się obawia, i dlatego mimo, iż nagłość sprawy uznaje, jednak... występuje przeciw niej.

Jutro w poniedziałek ma mówić X. Stojałowski. (*W. H.*)

Precz z towarem pruskim!
Kupujcie tylko u chrześcijan!

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro we wtorek Sabiny męczenniczki i Iwona; we środę Szymona i Tadeusza apostołów.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 6 minut 24; zachód przypada o godz. 4 minut 25; długość dnia godzin 10 minut 1.

Kraków, 26 października.

Wieczór Kościuszkowski. Jak już wspomnieliśmy pokrótce w porannym numerze, odbył się wczoraj w niedzielę „Uroczysty Wieczór ku uczczeniu 91 rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki,“ staraniem krakowskiego tow. „Sokół“, pod kierownictwem artystycznem prof. M. Świeżyńskiego. Słowo wstępne wygłosił prez. Władysław Turski, łącząc idee tego bohatera narodowego z ideą sokolstwa polskiego, ogarniającego coraz szersze kręgi wśród społeczeństwa naszego. Z części muzykalno-wokalnej programu „Wieczoru“, należy podnieść „Kantatę“ M. Świerzyńskiego, odśpiewaną przez chóry mieszane z tow. fortepianu, dalej świetny kwartet P. P. L. Jaskłowskiej, J. Różyckiej, B. Walewskiego i W. Kilińskiego, który wykonał pieśni M. Świerzyńskiego (Reverie i Chór myśliwych) z prawdziwem odczuciem artystycznem. P. Irena Różycka zbierała zasłużone oklaski za subtelne wycieniowanie utworów B. Walewskiego (Drży gałązka), Żeleńskiego (Zawód) i Galla (Krakowiak). Orkiestra sokola pod kierownictwem wytrawnego kapelmistrza p. Urygi, odegrała szereg utworów, przeważnie narodowych. Zakończeniem „Wieczoru“ było ogłoszenie zwycięsców z zawodów Kościuszkowskich i rozdanie nagród—co podajemy w rubryce działu sportowego.

Zebranie XX. katechetów odbędzie się dnia 27 października o godz. 4 w uniwersytecie.

Porządek dzienny: 1(Jubileusz Ojca św. 2) Referat X. Masnego.

Sprawy misjskie. Komisya inwestycyjna odbyła posiedzenie w sobotę popołudniu pod przewodnictwem wiceprezydenta Dra Szarskiego. Na porządku dziennym posiedzenia była sprawa zatwierdzenia ofert na roboty około budowli szkoły przy ul. Wąskiej. — Komisya przyjęła ofertę spółki Hand i Riegelhaupt (Żydzi) na roboty kamieniarskie, murarskie, dekarskie i blacharskie, zaś ofertę spółki Liebling i Oraczewski na roboty ciesielskie. Wreszcie dostawę ankrów żelaznych otrzymał właściciel pracowni ślusarskiej, Andrzej Habrzych.

Konferencya okręgowa odbyła się dnia 26 b. m. w sali szkoły wydz. im. cesarza Franciszka Józefa, w której brali udział wszyscy nauczyciele i nauczycielki szkół ludowych i wydziałowych miasta Krakowa. Seminaryum nauczycielskie męskie z X. prałatem Bieleninem, jako dyrektorem na czele, oraz wiele nauczycielek szkół prywatnych, świeckich i klasztornych.

Konferencyi przewodniczył inspektor szkół p. Juliusz Dobrzański, oraz zastępcy p. dyr. radca J. Maciołowski i dyr. X. prałat J. Bielenin. W zagajeniu poruszył przewodniczący najważniejsze momenty z całorocznej pracy nauczycielstwa i rozwoju szkolnictwa w Krakowie, wymienił kilka szkół nowo zorganizowanych i już w planie reorganizacyi będących, przyczem podniósł z uznaniem starania i ofiarność gminy miasta Krakowa na cele oświatowe, wskutek czego wzmogła się frekwencya uczniów i uczennic, którzy odniosą wielkie korzyści z urządzeń naukowych i oświatowych, podniósł też starania nauczycielstwa, które nawet podczas wakacyi pracuje nad gromadzeniem zbiorów i okazów do rysunków, historyi naturalnej, mineralogii i wypełnia w ten sposób braki, jakie jeszcze tu i ówdzie w tym kierunku napotkać można dla braku funduszów, szczupłych na ten cel. Oprócz tego nauczycielstwo mimo trudnej pracy zawodowej, oddaje się dalszemu kształceniu się, wielu uczęszcza na uniwersytet, zdaje egzamina licealne i inne, wzmógł się też zapał do pracy literackiej, czego dowodem wiele wydawnictw pedagogicznych i metodycznych; następnie przedstawił program konferencyi.

Nowe mundury. Powracając do wzmianki w w poprzednim numerze o zmianie dotychczasowych mundurów armii austryackiej, podajemy bliższe szczegóły:

Barwny mundur oficerów i żołnierzy zniknie powoli z ulic a zastąpi go jednolity kolor szary. W polu mniej wpadający w oko, w pokoju, przez kilkoletnie próby uznany za dobry, ma ten kolor w najbliższej przyszłości być zaprowadzony w kawaleryi i artyleryi. Wszystko będzie szare: rękawiczki, płaszcze, czapki oficerskie, a nawet w miejsce kołnierzy szare chustki.

Z strategicznych także względów a po części, żeby żołnierzom ująć roboty, zostaną wszystkie części umundurowania ze skóry, dotąd czernione, zamienione na takież ze skóry naturalnej bez szwarcu. Tylko wyłogi, odróżniające pułki, pozostaną nadal kolorowe. Dotychczasowe mundury będą jeszcze używane do parady, w polu jednak i na ćwiczeniach obowiązywać będzie już nowy mundur.

Spełnione zostanie więc nareszcie pragnienie kół wojskowych, uważających nowy mundur tak ze względów strategicznych jak i praktycznych za lepszy.

Nieporządki w głównym urzędzie pocztowym w Krakowie. Skargi publiczności na nieporządki panujące w głównym urzędzie pocztowym i tak nieraz w ostrej formie w urzędzie wyrażane, że powinny były już zwrócić na siebie uwagę kompetentnych władz pocztowych, których obowiązkiem jest niedomaganie takie usunąć. Ponieważ jednak tego dotychczas nie zrobiono, zachodzi konieczność poruszenia przedmiotu publicznie.

Przy rozdzielaniu poczty do skrytek pocztowych — od strony publicznych rozmownic telefonicznych — zachodzą bardzo często takie wypadki, że listy i wogóle przesyłki pocztowe wrzucają rozdzielający do niewłaściwych skrytek. Skutek z tego taki, że list przeznaczony do właściwego adresata, a wrzucony do innej skrytki pocztowej najczęściej ginie bezpowrotnie. Od uczciwości bowiem niewłaściwego odbiorcy listu zależy, czy dostanie się on do rąk odbiorcy właściwego. Jesteśmy gotowi zacytować odnośny numer skrytki, do której takie niewłaściwe listy często są wrzucane. Fakt sam zaś każe się domyślać, że wypadki podobne równie często zachodzić muszą ogólnie.

Drugi nieporządek zachodzi przy rozdzielaniu poczty w ogóle. Bardzo często się zdarza. że poczta przyjdzie z poczty z dworca według oznaczonej godziny. Tymczasem poczta ta dostaje się do skrytek pocztowych dopiero po dwóch godzinach, a czasem i później. Takbyło w sobotę z pocztą południową od Szczakowej-granicy. Poczty tej skrytkach pocztowych nie było jeszcze o godzinie wpół do pierwszej a zapytana jedna z urzędniczek pocztowych powód, odpowiedziała, że jeszcze poczty nie rozdzielano. Opłacający skrytki pocztowe, opłacają je dlatego głównie, żeby mieć wcześniej pocztę i nie być narażonym na gubienie się listów.

Tymczasem wobec takich „porządków“ w głównym urzędzie pocztowym nietylko że opłacanie skrytki nie daje najmniejszej gwarancyi tego, ale co gorsza, naraża wynajmujących skrytki na różne nieprzyjemności.

Przy kasie likwidacyjnej na I piętrze, chcąc zlikwidować czek pocztowy albo odebrać pieniądze, przesłane czekiem, trzeba z reguły wyczekać się przynajmniej pół godziny, a nierzadko i całą godzinę. W dodatku trzeba sobie boki nastroić na „szturchańce“ wyczekujących, a czasem nie bardzo grzeczne epitety. Kto znajduje przyjemność w tem, żeby stać i czekać czasem godzinę na zlikwidowanie czeku, lub komu przyjemność sprawia mocowanie się z wyczekującymi przy „okienku“ kasowem, przy którem się wpłaca lub wypłaca należytość czekową, temu tej przyjemności nie zazdrościmy. Nie wszyscy jednak mają czas na stracenie go napróżno na poczcie, i nie wszyscy znajdują przyjemność w „mocowaniu się“ z nieznaną sobie publicznością. I dla tych właśnie powodów powinna dyrekcya poczty wszystkie wymienione „porządki“ usunąć i dla likwidacyi czeków przeznaczyć „jeszcze jedno okienko“. Publiczność, opłacając pocztę, ma prawo żądać, żeby jej powyżej opisanych „przyjemności“ w urzędzie pocztowym oszczędzono.

Zamknięcie budowli. Na onegdajszem posiedzeniu magistratu uchwalono znowu zamknięcie dwóch budowli, jednej z powodu złego materyału, drugiej zaś z powodu wadliwej konstrukcyi.

Pierwsza pogadanka pedagogiczna, urządzona staraniem Sekcyi odczytowej Ogniska nauczycielskiego zgromadziła wczoraj w auli I-ej szkoły realnej bardzo liczne grono rodziców, wychowawców i nauczycielstwa. Przed udzieleniem głosu prelegentce, skreśliła przewodnicząca p. Śleczkowska dotychczasową działalność i starania Sekcyi około zbliżenia domu do szkoły, ku czemu wspólne pogadanki pedagogiczne znakomicie się przyczyniają, oraz wskazała zorganizowanie już w zeszłym roku wykładów i odczytów dla młodzieży, jakoteż uroczystości patryotycznych. W tym roku otwartą zostanie uczelnia dla dzieci, nie mających sposobności przygotowania się należytego do lekcyi w domu z powodu braku opieki. Następnie prelegentka p. Ramułtowa w nader pięknych słowach wskazała, jakie zalety powinien posiadać każdy wychowawca oraz co umieć potrzeba, aby być dobrym wychowawcą. Piękne i dłuższe przemówienie p. Ramułtowej nagrodzili zebrani gorącymi oklaskami. W dyskusyi. jaka się po przemówieniu prelegentki wywiązała, zabierali głos między innymi pp.: radca Dębicki, prof. Callier, Robak, Nussbaumowa, Szczudłowska, Wiśniewska. W dyskusyi wyrażono też życzenie, aby Sekcya ogłosiła oddzielnie wszystkie dotychczasowe referaty i sprawozdania z pogadanek, oraz aby pogadanki takie mogły odbywać się w kilku dzielnicach miasta.

Cykl odczytów Cezarego Jellenty. Uproszony przez Towarzystwo pomocy naukowej dla Polek imienia J. I. Kraszewskiego, wygłosi Jellenta cykl odczytów o Nietschem i Norwidzie. Rozpoczną sie one w najbliższą środę.

Program cyklu jest następujący: Środa, czwartek i piątek trzy odczyty o Nietschem: I) 28 października: Filozof orgiazmu i tragiczności. Ostatni uczeń Dionizosa. II) 29 października: Antychryst i burzyciel uświęconych wartości. III) 30 października. Zaratustra jako ideał nadczłowieka, Nietsche i poezya polska.

We wtorek i środę przyszłego tygodnia dwa odczyty o Norwidzie. I) 3 listopada: Norwid jako poeta i prawodawca narodowej sztuki. II) 4 listopada; Norwid jako poeta i artysta. Ceny miejsc: krzesło pierwszorzędne 2 K, drugorzędne 1 K, miejsce stojące 50 h. Serya na wszystkie pięć odczytów w krzesłach pierwszorzędnych 8 K, w drugorzędnych 4 K. Odczyty odbędą się w auli uniwersyteckiej o godz. 4 popołudniu.

Działalność herbaciarni ludowych. W sobotę odbyło się pod przewodnictwem radcy miejskiego Dra Parańskiego, posiedzenie delegacyi sekcyi Rady miasta dla utrzymania herbaciarni ludowych w Krakowie. — Zarządca herbaciarni r. dobr. p. Wiktor Wojciechowski, złożył sprawozdanie z działalności I herbaciarni za czas od 1 listopada 1907 do 31 maja b. r., z którego wynika, że instytucya ta rozwija się nader pomyślnie z rokiem każdym. Z herbaciarni korzysta nietylko klasa robotnicza i ubodzy, lecz także młodzież szkolna. W ciągu czasu objętego sprawozdaniem, wydała I herbaciarnia 23.241 porcyj herbaty, 2.746 porcyj chleba i 2.987 bułek centowych. — Sprawozdanie zarządu i sprawozdanie kasowe, delegacya przyjęła do wiadomości, uchwalając ogłosić je drukiem, lecz z dodaniem ustępu, że bez materyalnej pomocy społeczeństwa, herbarciarnia nie jest w możności utrzymać się. Wreszcie wybrała sekcya skarbnikiem i zarządcą herbarciarni ponownie p. Wiktora Wojciechowskiego, wyrażając mu zarazem gorące podziękowanie i uznanie za pełne poświęcenia i skuteczne prowadzenie zakładu w roku ubiegłym. Herbaciarnię uchwalono otworzyć dnia 1 listopada b. r. w lokalu dawnym przy ul. św. Krzyża l. 10.

Ochrona dzieci. Komisya administracyjna krakowskiej sekcyi krajowego Komitetu dla spraw ochrony dzieci, ns posiedzeniu dnia 22 maja b, r. wybrała podkomitet dla ułożenia projektu ustawy krajowej o opiece nad dziećmi oddawanemi na wychowanie za opłatą do osób obcych i dla ustawy o przymysowem wychowaniu młodzieży zaniedbanej.

W piątek odbyło się posiedzenie tego komitetu pod przewodnictwem p. Mieczysława Szybalskiegó, radcy sądu krajowego wyższego. Przewodniczący przestawił projekt statutu wzorowego dla powiatowych Towarzystw opieki nad sierotami. Statut ten będzie rozesłany wszystkim Radom powiatowym w Galicyi, z apelem do zawiązywania tych tak koniecznie potrzebnych Towarzystw. Następnie wicesekretarz Magistratu Dr. Reiner przedstawił i szczegółowo uzasadnił projekt ustawy krajowej o ochronie dzieci niżej lat 3, utrzymywanych za opłatą u ludzi obcych. Po wyczerpującej dyskusyi oba projekty uchwalono przedstawić do zatwierdzenia komisyi administracyjnej.

Następne posiedzenie podkomitetu odbędzie się we środę 28 bm. Przedmiotem obrad będzie referat adwokata Dr Steinberga, w przedmiocie wprowadzenia w drodze ustawodawczej opieki nad dziećmi, moralnie zaniedbanemi.

Z teatru miejskiego. „Michasia i jej matka“, komedya Flers'a i Caillavet'a grana będzie w tygodniu bieżącym tylko dwukrotnie; trwałe powodzenie bowiem „Skiza“ powoduje powtórzenie sztuki p. Zapolskiej w jednym z dni tygodnia.

Z wystawy fotograficznej Towarzystwa fotografów amatorów. Sąd konkursowy przyznał w dniu 25 bm. następujące odznaczenia wystawcom:

I. Medal złoty: W. p. G. Hablińskiemu i Dr St. Krygowskiemu. II. Medal srebrny: W. PP. Ebermanowi, Ehrenpreisowi, Jabłońskiemu i Ska, Dr. S. Jaugustynowi, Z. Kremerowi, E. Mayerowi z Abazyi, I. Wygrzywalskiemu. III. Medal bronzowy: W. PP. S. Birtusowi, E. Grünhäuserowi, prof. Ippoldtowi, Malischowi i Rumianowi. IV. Listy pochwalne: W. PP. M. Bogdańskiej, Brunickiemu, inż. Dubeltowiczowi, Fischerowi, Gellinkowi, Lepszemu, Madejskiemu, I. Pelzowi, prof. Waśniowskiemu. Poza konkursem wystawili: W. PP. E. Jakesch, T. Rząca, A. Saller, St. Stępiński.

Morderczy napad żołnierzy. Śmiertelnie pokaleczony we wczorajszym napadzie czeladnik bronzowniczy Antoni Jaszewski, zmarł dziś rano w szpitalu św. Łazarza.

Władze wojskowe powinny raz wreszcie zdecydować się na zniesienie noszenia broni przez żołnierzy poza służbą. Już nieraz pociągało to za sobą liczne bardzo smutne skutki i było przyczyną krwawych zatargów ulicznych.

Z kroniki wypadków. Nieznani ludzie — zdaje się złodzieje ryb — napadli wczoraj wieczorem nocnego stróża przy rybach Jana Nenko i dotkliwie go poturbowali. Pogotowie opatrzyło mu ranę na głowie i kilka lżejszych kontuzyi.

Na stacyi ratunkowej opatrzono również nieznanego mężczyznę —silnie podnieconego alkoholem — który podobno w jakiemś „towarzyskiem“ zajściu odniósł znaczną ranę na głowie.

Ujęcie złodzieja. Wczoraj ujęła policya niebezpiecznego złodzieja, karanegojuż kilkakrotnie za zbrodnię kradzieży, Stanisława Nowotnego false Wojczyńskiego. Poszukiwany on był już od dłuższego czasu za kradzież spełnioną przed 8 miesiącami w mieszkaniu p. Otylli Haarlaender, przy ul. Batorego, skąd zabrał wówczas garderobę wartości 200 koron. Rzeczy skradzione usiłował sprzedać znajomej praczce, Jędrzejczykowej w Łobzowie, grożąc jej równocześnie śmiercią, w razie gdyby go wydała. Przerażona kobieta rzeczywiście nie uczyniła doniesienia, dopiero teraz po schwytaniu złodzieja, podała szczegóły zbrodni.

Z Kraju.

Konsorcyum angielskie. Jak się dowiadujemy zawiązało się konsorcyum kapitalistów angielskich z milionowym kapitałem dla eksploatowania węgla kamiennego w Galicyi zachodniej. Badania dotychczas przedsięwzięte okazały bowiem, jak wiadomo, że cała Galicya zachodnia, a szczególnie krakowskie, to jeden ogromny pokład węgla.

Pocieszająca to dla nas nowina o tyle, że tereny te o ile już kraj nasz nie może się zdobyć na utrzymanie ich w swych rękach, nie przejdą przynajmniej w prusko-żydowskie ręce, ale w angielskie, czego do niedawna zachodziła poważna obawa.

Nadprodukcya jabłek na Pokuciu. Nadzwyczaj obfity urodzj jabłek na Pokuciu, a zwłaszcza w powiecie kosowskim, doszedł jak z wiarygodnego źródła informują, w roku bieżącym do takich rozmiarów, że conajmniej 600 wagonów rozmaitych jabłek, jest do zbycia w tamtejszej okolicy. Ludność miejscowa, dla której sadownictwo stanowi zwłaszcza w tym nieszczęsnym roku, jedyne prawie źródło dochodu — skazaną jest na to, że będzie zmusona wobec spóźnionej pory, sprzedać olbrzymią ilość jabłek za bezcen i to przeważnie pruskim spekulantom, byle nie dopuścić do ich zmarnowania, zwłaszcza wobec wczesnej zimy.

Smutny to stan i objaw, świadczący o zupełnem zaniedbaniu organizacyi handlu produktami rolnymi ze strony czynników powołanych.

Czyż Wydziały powiatowe, Towarzystwa rolnicze, Komisya rolnicza przemysłowa Wydziału krajowego — nie powinnaby się tą sprawą zainteresować, przyjść z pomocą tam, gdzie ona jest tak potrzebną? Należyte ujęcie tej gałęzi produkcyi rolnej, t. j. sadownictwa w odpowiednie formy, zorganizowanie zawczasu wyrobu win owocowych, za które znaczne kwoty rocznie wędrują po za kraj, wyrobu konserw owocowych, suszarni owoców i t. p., mogłyby przynieść olbrzymie korzyści krajowi ludności i uchronić tę ostatnią od zniechęcenia nd intenzywniejszej gospodarki, do której nawołuje się ją często bez dodatniego wyniku właśnie dlatego. że ta ludność obawia się niepowodzeń z powodu niezorganizowanych dróg zbytu.

Śmiertelne zaczadzenie. Tak przedwczesne zimna pociągnęły już za sobą we Lwowie śmiertelny wypadek zaczadzenia. Mianowicie porucznik 30 pułku Stefan Żubr, powróciwszy w nocy do domu, zasunął zatyczkę pieca, w którym wieczorem zapalono i udał się na spoczynek. Kiedy rano wszedł do pokoju służący, porucznik już nie dawał znaku życia. Wezwane pogotowie ratunkowe stwierdziło już tylko zgon.

Podobny wypadek zdarzył się w Tarnowie przy ulicy Nadbrzeżnej górnej. Pierwsze zaraz tchnienie zimy pociągło ofiary — z łona rodziny wyrwało nielitościwie dwoje istot ludzkich, męża i żonę. W nocy z dnia 19 bm. węglami w kuchennym piecu zapalili Franciszek i Marya Dykasowie — na drugi dzień rano syn właściciela domu Pacocha, zaniepokojony wydobywającym się swędem, wszedł do mieszkania ś. p. Dykasów i z przerażeniem spostrzegł Dykasową nieżywą, zaś męża jej dającego jeszcze słabe znaki życia. Przewieziono go do szpitala, lecz wszelkie zabiegi przywrócenia mu życia nie pomogły: zmarł po kilku godzinach.

Nowy gmach dla poczty we Lwowie. Ponieważ obecny gmach pocztowy jest oddawna za ciasny i musiano donająć za 42.000 koron rocznie w prywatnych domach pomieszczenie dla kilku departamentów, Ministerstwo handlu zgodziło się na budowę nowego gmachu. W poszukiwaniu placu pod nową budowę, wybrała dyrekcya poczt z wielu ofert, ofertę gr. kat. kapituły, oferującą parcelę przy placu św. Jura i ten plac Ministerstwu zaleciła. Nowy gmach ma być gotów w roku 1914.

Budowa kolei Wieliczka-Myślenice-Mszana Dolna. Dzisiaj ukończyła swoje prace obradująca pod przewodnictwem radcy nam. Dra Ustyanowskiego komisya rewizyi trasy dła kolei, mającej połączyć zachodnią część Podkarpacia z Krakowem i t. zw. koleją transwersalną. Członkowie komisyi zwiedzili drogą objazdu całą projektowaną trasę. W posiedzeniu końcowem, które odbyło się w sali krakowskiej Rady powiatowej, wzięli udział przedstawiciele Wydziału krajowego, ministerstwa kolei żelaznych i ministerstwa wojny, miasta Krakowa, kolei państwowej i władz górniczych, jakoteż starostw, rad powiatowych i gmin, przeciętych projektowaną trasą. Wszystkie czynniki interesowane witają z szczerem zadowoleniem projekt stworzenia upragnionej oddawna komunikacyi kolejowej dla zaniedbanego pod względem kolejowym zachodniego Podkarpacia, a zwłaszcza dla Wieliczki, Myślenic i Dobczyc, które nie mogły dotąd wykorzystać szczęśliwych warunków naturalnych, wynikających z bogactwa płodów górniczych i leśnych, obfitości sił wodnych i kwitnących oddawna przemysłów domowych. Wszystkie czynniki powołane, oświadczyły się za projektowaną trasą. Trudności wynikają jedynie ze stanowiska, zajętego ze względów fortyfikacyjnych przez komendę twierdzy.

Z organizacyi bojkotu pruskich towarów. Drwi sobie z poczuć narodowych i z całego polskiego społeczeństwa: —pierwsza austryacka fabryka gramofonów „Polonia“(!) we Lwowie, a drwi dlatego, ponieważ jak to stwierdzone zostało przez osoby wiarygodne, sprowadzając z Rzeszy niemieckiej gramofony, zaopatruje je w markę, jakoby fabryczną „Orła białego“ i wprowadza na rynek jako swój krajowy wyrób.

Nie tyle dziwić się należy ludziom, którzy dla chęci robienia interesów na koszt naszych haseł narodowych, podszywają pruskie wyroby pod płaszczyk krajowych i opatrują je emblematami polskimi — smutne jeduak jest i godne napiętnowania, że znalazł się polski kupiec, który podjął się jeneralnej sprzedaży tych pruskich gramofonów i nimi się afiszuje.

Sądzimy, że społeczeństwo nie pozwoli tym panom na dalsze naigrywanie się i da im należytą odprawę.

Epidemia szkarlatyny we Lwowie stale się zmniejsza. Wczoraj przybyło 5 chorych, wyzdrowiało 11, umarło 1. Pozostaje w leczeniu 206. Wczoraj stwierdzono wypadek szkarlatyny u uczenicy szkoły pospolitej żeńskiej im. Mickiewicza; zarządzono przeto wszelkie wskazane środki izolacyjne i ochronne.

Zakopane (Kradzieże. — Protest. — Barbarzyństwo. — Wybryk). W ostatnich dniach popełniono w Zakopanem kilka śmiałych i znacznych kradzieży. Jakieś nieznane indywidyum kręci się po Zakopanem i kradnie z przedpokoi przeważnie garderobę damską i męską. Naturalnie sprawcy tych śmiałych kradzieży dotąd nie wyśledzono. gdyż w miejscowości tak rozległej, jak Zakopane, mamy tylko czterech żandarmów, którzy przeciążeni są służbą i nie są w stanie obowiązków bezpieczeństwa publicznego należycie pełnić, policyę zaś tutejszą reprezentuje kilku nowo zwerbowanych rezerwistów, nieobeznanych wcale z obowiązkami swej służby.

Przeciw dokonanym w dniu 13 października b. r. wyborom czterech reprezentantów zakopiańskiej zwierzchności gminnej wniesiono protest, w którym zarzucono, iż głosujący Jan Obrochta Bartuś nie miał prawa głosu, gdyż był on cztery razy za różne przekroczenia ustawy karnej, a nawet za zbrodnię poprzednio karanym, ostatniej zaś kary dotąd nie odcierpiał.

Przed kilku dniami nocą jacyś niewyśledzeni sprawcy zabawiali się faktycznie w iście dziki sposób. Oto przy ulicy Marszałkowskiej, zasadzonej po obu stronach pięknymi, młodymi drzewkami, wyłamali w barbarzyński sposób trzynaście najpiękniejszych drzewek. Gmina ocenia szkodę przez to zrządzoną na przeszło 1000 koron.

Góral ze Zakopanego Józef Bukowski, wracając dnia 19 b. m. pociągiem w stanie podchmielonym z jarmarku w Nowym Targu do domu, urządził sobie wygodną jazdę. Ponieważ we wagonie było mu za gorąco, wylazł w pełnym biegu pociągu na dach wagonu i tam na świeżem powietrzu najwygodniej się umieścił. Służba kolejowa wstrzymała pociąg i siłą ściągnęła wygodnisia z dachu, który następnie obawiając się, aby za taką jazdę go nie zamknięto, pomimo, że pociąg był w pełnym ruchu, wyskoczył z wagonu i umknął do domu. Sprawa ta oddana została na drogę sądową.

Zasypani piaskiem. Z Trembowli piszą nam: W dniu 24 października br. w sobotę zdarzył się w Trembowli straszny wypadek, który pociągnął za sobą stratę jednego życia ludzkiego i spowodował, że drugie walczy ze śmiercią. Oto dwaj żołnierze ze stojącego załogą w Trembowli 23 batalionu strzelców udali się celem nabrania piasku do w pobliżu kasarń znajdującej się góry piaskowej, a podebrawszy się nieumiejętnie, zostali przez masę piasku przysypani. Jeden z żołnierzy, mimo kilkugodzinnych usiłowań lekarzy celem przywrócenia go do życia, zmarł wśród strasznych męczarni, drugi żołnierz poniósł tak znaczne obrażenia, że jest słaba nadzieja utrzymania go przy życiu.

Sąd obwodowy germanizatorem. Odnośnie do onegdajszej notatki pod powyższym tytułem, otrzymujemy następujące wyjaśnienie:

Jako przełożony sądu powiatowego w Andrychowie, od lat przeszło ośmiu tu urzędując, stanowczo oświadczam, że nigdy nie zauważyłem, aby sąd tutejszy otrzymywał z sądu obwodowego w Wadowicach korespondencye adresowane w języku niemieckim i zaopatrzone pieczęcią urzędową z niemieckim napisem: „K. k. Kreisgericht Wadowice.“ Podany przez rzekomego korespondenta z Wadowic fakt będę uważał za nieprawdziwy i zmyślony, dopóki nie otrzymam od Szanownej Redakcyi przesłanej tamże koperty z adresem niemieckim. O zwrot tej koperty do tutejszego sądu na ręce podpisanego, jako przełożonego sądu, upraszam celem urzędowego stwierdzenia, w jaki sposób i przez kogo ta koperta została z tutejszego sądu owemu korespondentowi wydana. Oświadczając wreszcie, że nieprawdą jest, jakoby sąd obwodowy w Wadowicahc „używał na swoich korespondencyach do podwładnych władz pieczęci urzędowej z niemieckim napisem i adresował te korespondencye w języku niemieckim“, z oburzeniem odpieram bezpodstawny domysł korespondenta o załatwianiu urzędowych korespondencyi w sądach „na zachodnich kresach“ po niemiecku. Andrychów, dnia 25 b. m., radca sądu krajowego Sypowski.

Z prawdziwą radością musimy przyjąć do wiadomości powyższe oświadczenie, stwierdza ono bowiem, że p. radca Sypowski pojmuje swoje obowiązki nie tylko jako urzędnik, ale w pierwszym rzędzie, jako obywatel, stojący zwłaszcza na kresach, na straży polskości.

Wynika też z tego, iż gdyby podobny wypadek zaszedł, jak pisaliśmy — a który dostałby się do wiadomości naczelnika — nie omieszkałby p. radca Sypowski w odpowiedniej drodze rzecz samą napiętnować i zwrócić miarodajnym czynnikom uwagę na całą niesłuszność tego rodzaju postępku.

Niestety jednak musimy z całą stanowczością podtrzymać to, co naocznie stwierdziliśmy, iż fakt przez nas podniesiony, miał istotnie miejsce.

Z zaboru rosyjskiego

Za chrzest katolicki. W tych dniach witebski sąd okręgowy, rozpoznawał sprawę X. Miszkinisa, byłego wikaryusza dynaburskiego, oskarżonego o to, że ochrzcił dziecko rodziców, z których jedno było prawosławne. Jedyny w tej sprawie świadek, oficer Pietuchow, ojciec dziecka, zeznał, że będąc żonatym z katoliczką i chcąc spełnić prośbę żony, postanowił ochrzcić córkę po katolicku, lecz przedtem zwrócił się do swej władzy i do parocha pułkowego z zapytaniem, czy według prawa nie będzie za to odpowiedzialny. Otrzymał odpowiedź, że po manifeście o tolerancyi żadnej odpowiedzialności być nie może. To było w r. 1906. Dopiero w r. 1907 wydany był ukaz synodu do duchownych prawosławnych, który nakazywał śledzić, żeby dzieci małżeństw mieszanych były chrzczone tylko według obrządku prawosławnego i wtedy stosowne władze sprawę tę podjęły i... X. Miszkinisa posadzono na ławie oskarżonych. X. Miszkinis do winy się nie przyznał i oświadczył, że na mocy manifestu o tolerancyi miał prawo chrzcić dzieci prawosławnych rodziców, o ukazie synodu nic nie

wiedział, ponieważ synod nigdy księżom ukazów nie posyłał, a przytem wówczas ukazu wspomnianego nie było. Sąd okręgowy jednak uznał X. Miszkinisa winnym i skazał na 3 ruble kary, oraz na usunięcie od pełnienia obowiązków w przeciągu trzech miesięcy.

Statystyka wyroków śmierci. W przeciągu ostatnich sześciu miesięcy stanu wojennego sądy wydały w Warszawie 165 wyroków śmierci, a w Łodzi 63. Razem na 228 skazanych przypada 219 chrześcijan i 9 Żydów.

Naszej demokracyi — ku pamięci! W jednym z teatrów żargonowych w Warszawie grano w tych dniach sztukę Hejermansa „Ghetto", znaną z przedstawienia w teatrze Małym. Ponieważ sztuka ma wybitną tendencye asymilacyjną, **przeto połowa publiczności żydowskiej opuściła teatr** demonstracyjnie podczas przedstawienia, a wielu gwizdało, wołając: „Nie potrzebujemy nowych bogów!

Sprostowanie. W sprawozdaiu z „Wieczoru Maryańskiego", zamieszczonem w dzisiejszem rannem wydaniu naszego dziennika zaszły pewne pomyłki druku. I tak Dr Lubecki wygłosił mowę na temat „Gwiazda ludzkości", a „Ave Maria" Gounoda odegrał na skrzypcach p. Leon Kopyciński. P. Bursa zaś odśpiewał prócz pieśni maryańskich Moniuszki i Schuberta jeszcze dwie pieśni Różyckiego.

ZE SPORTU.

ZAWODY GIMNASTYCZNE „SOKOŁA" KRAKOWSKIEGO. Ogłoszony na wczorajszej wieczornicy Kościuszkowskiej wynik zawodów, przedstawia się następująco:

Bieg 100 metrów: 1) Jan Weiss w 13 i dwóch piątych sek., 2) St. Rudy w 13 i trzech piątych sek.; 300 metrów: 1) Eug. Weiss w 51 i czterech piątych sek. 2) Jan Weis w 52 sek. Skok w dal: 1) St. Bielecki 4·80 m., 2) Edw. Profic 4·75 m. Skok w wyż bez mostku: 1) Mich. Puciński, 2) J. Nowak 1·28 m. Rzut kamieniem (10 kg.) 1) Bol. Olejak 7·12 m., 2) Ant. Ziarko 6·61 m. Rzut dyskiem: 1) Adam Bieda 24·82 m., 2) St. Pokój 24·78 m. Drążek i wolne: 1) St. Rudy 17 i dwie trzecie punktów (na 20 możliwych), 2) St. Miciński 14 p. Poręcze i wolne: 1) St. Bielecki 16 i jedna trzecia p. (na 20 możliwych), 2) Edw. Profic 15 p. Koń i wolne: 1) Gust. Holoubek 21 i trzy czwarte p. na 25 możliwych), 2) St. Bielecki 20 i pół p. Doraźne (kółka, koń, wolne) zastęp IV: 1) St. Miciński 23 i pół p. (na 30 możliwych), 2 Bronisław Górski 23 i jedna czwarta. Zastęp III.: (orczyk skok w dal, wolne) I, Gust. Holoubek 24 i pół p. (na 25 możl., skok w dal: 4·05 m.), 2 Rudolf Friedberg 17 i trzy czwarte. Zastęp II. (drążek, skok w wyż, wolne): 1 Stanisław Waśkowski 18 p. (na 25 możl.) skok w wyż bez mostka 1·22 m., 2) Jan Baciewski 14 p., skok w wyż 1·20 m. Zastęp I. (Poręcze, kozioł, wolne) 1) Czesław Krasowski 23 p. (na 30 możliwych), 2) Leon Hopcas 22 p. — Zapasy: 1) Stanisław Bielecki, 2) Tadeusz Wołkowski.

W tegorocznych zawodach kościuszkowskich można stwierdzić znaczny wzrost ruchu ćwiczebnego wśród członków „Sokoła".

Z teatru ludowego.

„Bohater przedmieścia", wodewil w 3 aktach Józefa Rączkowskiego.

Nowa sztuka p. Rączkowskiego należy do typu popularnych w Krakowie wodewilów przedmiejskich, których treścią jest życie i przygody „andrusów" zwierzynieckich i grzegórzeckich. W skład takiego wodewilu wejść muszą: i wielce wzruszająca historya romantyczna, i tańce „bohaterów przedmieścia", i śpiewy, i owa słynna, dobitna, a obrazowa gwara przedmiejska. To wszystko razem musi być ujęte w ramy jakiejkolwiek akcyi, a stworzy sztukę, która może na scenie ludowej zwycięzko konkurować ze wszystkiemi komedyami i dramatami autorów klasycznych.

„Bohater przedmieścia" przewyższa wszystkie dawne wodewile przedmiejskie, już choćby aktualnością... Porusza bowiem najnowsze „kwestye", omawiane obecnie w szerokich warstwach ludności przedmiejskiej; a więc występują w nim charakterystyczne typy krakowskie ostatnich lat, pełno jest aluzyj do wojny, drożyzny krakowskiej, wyborów przy pomocy legitymacyj nieboszczyków i t. p. Niektóre osoby są wprost sportretowane z bruku krakowskiego, a język działających osób jest jakby żywcem przeniesiony z ulic Grzegórzek. W toku akcyi przesuwa się przez scenę galerya typów krakowskich i podkrakowskich. Jest tam i gruby radca Słoń, i zakochany akademik, i weseli donżuani plant krakowskich, i studenci, marzący o maturze i miłości, przekupka z Małego Rynku, wesołe i rozmowne kumoszki, pokątny pisarz-pijaczyna, biedne szwaczki i dziad z pod kościoła Maryackiego, wreszcie okrutny kamienicznik i czeladnik rzeźnicki.

Bohaterem sztuki jest p. Flader z Grzegórzek, król „andrusów" zwierzynieckich, którzy uważają się za najszczęśliwszych ludzi w Krakowie, gdyż nie płacą czynszu lichwiarzom kamienicznym. Mieszkają bowiem w oleandrach, bezpłatnie i bez troski.

Flader jest zuchwałym zawadyaką, ma wrodzony dowcip, odwagę, ale i uczciwość i serce szlachetne. Zakochany w Mańci — biednej szwaczce — pomaga jej w kłopotach i poświęca się na jej usługi, by potem stracić ją na zawsze. Jest to zaletą sztuki, że autor wysunął na pierwszy plan rysy szlachetne i piękne, że chłoszcząc zło, nie wywołał go na scenę w całej grozie i brzydocie.

Sztuka podobała się bardzo. Zwłaszcza sceny zbiorowe i występy p. Flądra były gorąco oklaskiwane. Bohatera przedmieścia grał doskonale p. Koryciński, bohaterkę p. Gawlikowska. Obok nich wyróżnili się p. Poleński (radca słoń), pp. Konarska, Dębowicz, Modzelewski i Zielińska. Sztuka z pewnością nie zejdzie z repertuaru sceny ludowej, gdyż ma wszelkie dane zastąpienia sławnej ongi „Królowej przedmeiści".

Dział ekonomiczny.

Nauka rysunków zawodowych w Krakowie. Otrzymujemy następujący komunikat:

Kurs rysunków zawodowych dla szewców, krawców, tapicerów, rymarzy itp. to jest dla tak zwanej grupy szatnio-tkackiej urządza Wydział Krajowy w porozumieniu z Radą Szkolną Krajową w szkole przemysłowej uzupełniającej im. św. Mikołaja (ul. Lubomirskiego 21). Kurs ten trwać będzie od 1 listopada b. r. do końca marca roku przyszłego, a korzystać zeń mogą tak uczniowie na wyzwolinach, jak i czeladnicy, którzy ukończyli klasę drugą kursu przemysłowego. Wszyscy uczestnicy kursu otrzymają bez płatnie wszelkie środki naukowe i przybory rysunkowe, a po ukończeniu kursu osobne świadectwa z postępu oraz frekwencyi. Wpisy prowadzi Dyrekcya szkoły każdego dnia rano i wieczór za zgłoszeniem się. Spodziewać się należy, że panowie majstrowie zachęcą swój personal do zapisywania się na kurs i w ten sposób poprą starania i zabiegi władz o rozwój przemysłu; młodzi zaś rękodzielnicy skorzystają zapewne chętnie i licznie z nadarzającej się sposobności podniesienia swego fachowego wykształcenia, zwłaszcza, że nauka na kursie nie wymaga żadnych prawie ofiar, gdyż lekcye odbywać się będą wieczorami tylko dwa razy na tydzień po dwie godziny. Liczba frekwentantów ograniczona, wypada przeto zgłaszać się zaraz.

Kurs rysunków zawodowych dla budowlanych zawodów, t. j. ślusarzy, stolarzy, murarzy, kaflarzy, oraz mechaniczno-technicznych i t. d., zorganizował Wydział krajowy od 1 listopada 1908 do końca marca 1909, przy szkole przemysłowej uzupełniajęsej im. św. Floryana, plac Matejki, dla tych uczniów, którzy ukończyli klasę drugą przemysłową uzupełniającą, oraz dla czeladników wymienionych zawodów. Uczestnicy otrzymają bezpłatnie środki naukowe oraz przybory rysunkowe, a po ukończeniu kursu wyda im kierownictwo szkoły świadectwa z postępów oraz frekwencyi.

Zgłoszenia przyjmuje kierownictwo szkoły.

Stow. przemysłowe gospodnio-szynkarskie w Krakowie. We wtorek, dnia 3 listopada o godzinie 10 rano, rozpocznie się nauka w tutejszej fachowej, uzupełniającej szkole dla uczniów przemysłu gospodniego, w gmachu Akademii handlowej. Nauka odbywać się będzie w klasie I w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od godziny 10 do 12 przedpołudniem, w klasie II-giej w poniedziałki, środy, czwartki i soboty od godziny 4 do 6 popołudniu.

Ze Sejmu.

W generalnej dyskusyi budżetowej, która rozpoczęła się w Sejmie na posiedzeniu sobotniem przemawiali wyłącznie prawie posłowie ruscy.

Z Ukraińców wygłosił długą mowę pos. Oleśnicki, spokojną w tonie i niemal że pojednawczą, w każdym razie daleką od awanturniczych występów ukraińskich w parlamencie. Pos. Oleśnicki podniósł na wstępie dobrą wolę i starania nowego namiestnika, by przeprowadzić gruntowną reformę administracyi politycznej w kraju. Z uznaniem wspomniał mówca zwłaszcza o zmianach personalnych w urzędach pierwszej instancyi i o zarządzeniach namiestnika, które zabezpieczają równouprawnienie obu narodowości. Pos. Oleśnicki uzasadniał następnie potrzebę zmiany procedury administracyjnej zmniejszenia obszaru powiatów politycznych, zaprowadzenia w sprawach administracyjnych ustnego, jawnego i bezpośredniego postępowania. W dziedzinie szkolnictwa domagał się uniwersytetu ruskiego i większej ilości szkół średnich. Wreszcie krytykował projekt reformy wyborczej, wniesiony przez lewicę i podnosił potrzebę zgody między obu narodami.

Poseł Korol wytoczył żale i postulaty stronnictwa staroruskiego. Omawiając kwestye językowe powiedział:

„Uznaję jedność ruskiego narodu, ale jedność tylko kulturalną, co wynika z klucza tego, że czuję się Małorusem i nigdy nie byłem i nie będę Wielkorusem — jak nazywają — Rosyaninem i Moskalem. Rodziła mnie ruska matka, która po rusku do mnie mówiła i ruskie pieśni śpiewała. Lubię swój język i uznaję, że tylko w ojczystym języku naród mój kształcić można. Z jednej strony nie chcemy się nazywać Ukraińcami, bo to nazwa nie nasza, tak z drugiej nie wahamy się wyrazić, że jesteśmy Małorosyanami, Rusinami. Nie jesteśmy przeciwnikami języka rosyjskiego, przeciwnie starać się będziemy o to, aby tego języka uczono w szkołach średnich i zaprowadzono na uniwersytecie katedrę języka i literatury rosyjskiej. Nie podejmuję się rozstrzygać tej kwestyi, czy Rusini stanowią osobny naród, czy też są częścią narodu wielkoruskiego".

Następnie poseł Korol odpierał zarzuty, jakoby Starorusini ciągli do Rosyi. Zwracając się zaś do Polaków, oświadczył, że pragnie pokoju w kraju, że jego stronnictwo terorem i gwałtem wojować nie będzie, ale będzie wszelkiemi siłami walczyć o prawa narodowe. Najlepszym sposobem wykazania, że większość polska chce zgody z narodem ruskim, jest przeprowadzenie sprawiedliwej reformy wyborczej.

Drugi mowca staroruski Dudykiewicz oświadczył, że śmiesznem jest obwinianie i podejrzywanie Starorusinów o tendencye wielko-rosyjskie.

X. Pastor zapowiedział, że wobec zmiany taktyki ludowców będzie mógł wstąpić do klubu sejmowego ludowców.

Na sobotniem wieczornem posiedzeniu Sejm uczcił zasługi długoletniego członka Wydziału krajowego dra Wereszczyńskiego, uchwalając mu wśród oklasków dotychczas pobieraną pensyę jako emeryturę.

Posiedzenie w dniu 26. października.

Lwów. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu komisarz rządowy hr. Łoś odpowiedział na szereg interpelacyj. W odpowiedzi na interpelacyę p. Bednarskiego w sprawie nieodpowiedniego umieszczenia sądu powiatowego w Czarnym Dunajcu zaznaczył, że zamierzona jest budowa nowego budynku, któryby pomieścił sąd i urząd podatkowy. Licytacyę publiczną rozpisano na 31 b. m. Rozpoczęcie budowy zamierzone jest z wiosną r. 1909. Na interpelacyę posła Witosa w sprawie **zamykania szynków podczas wyborów**, w szczególności podczas wyborów gminnych, odpowiedział komisarz rządowy, że jakkolwiek takie zarządzenie byłoby bardzo pożądane, jednak nie ma przepisów, na mocy których władze polityczne byłyby do tego uprawnione.

Następnie odpowiadał komisarz rządowy jeszcze na kilka interpelacyi posłów ruskich.

Po załatwieniu kilku spraw mniejszej wagi przystąpiono do dalszego ciągu ogólnej dyskusyi budżetowej.

Poseł Tadeusz Cieński wspomniawszy o deficycie i zaznaczywszy, że nie będzie wyrażał życzenia ograniczenia wydatków, zajął się dochodami krajowymi i szukaniem nowych źródeł dochodowych. Dochody z funduszu propinacyjnego nie wystarczą po rok 1911. Uzasadnionem jest żądanie, aby państwo dało możność krajowi urządzenia swoich finansów przez czerpanie z tego źródła, które ludność najmniej ciężko odczuwa. Mowca obawia się, że projekt podwyższenia podatku spirytusowego nie będzie bardzo wydatnym, gdyż już teraz są oznaki, iż rząd chce przytem upiec swoją pieczeń. Z milionów, uzyskanych z tego źródła nic oddać nie możemy. Choćby o 50 koron podnieść ten podatek i to jeszcze nie wystarczy i wówczas potrzeba będzie uszczuplać bardzo krajowe potrzeby.

Pos. Cieński podniósł w dalszym ciągu, że Wydział krajowy celem podwyższenia dochodów kraju powinien się energiczniej domagać od rządu przeprowadzenia rezolucyi sejmu w sprawie **wydzierżawienia lasów i dóbr skarbowych** na rzecz kraju i zrobił zarzut Rusinom, że w komisyi we Wiedniu sprzeciwili się tej dzierżawie dlatego, iż Wydział krajowy administrowałby lasami. Mowca ma nadzieję, **że takie postępowanie ustanie po ostatniej mowie pos. Oleśnickiego** i Korola. Dalej zauważył mowca, że zbytnia ilość samoistnych wniosków poselskich utrudnia realną pracę w Sejmie. Taktyki tej powinno się unikać. (Głosy: Bardzo słusznie!)

Dłuższy ustęp poświęcił mowca sprawie reformy wyborczej. Nie wierzy on, aby reforma mogła tak prędko przyjść do skutku i sprzeciwia się uznaniu komisyi wyborczej za nieustającą. Następnie mówił o stosunkach polsko-ruskich. Wspomniawszy o wywodach pos. Oleśnickiego w tej sprawie zaznaczył, że u każdego namiestnika była do bra wola, lecz właśnie Rusini sami zmuszają namiestników do zejścia z tej drogi. Niech posłowie ruscy uspokoją ludność wzburzoną przez niesumienną agitacyę.

Skoro pos. Korol mówił wyraźnie, że nieuzasadnionem jest podejrzenie co do moskiewskości i prawosławia stronnictwa staroruskiego, to nieufność Polaków do tego stronnictwa ustaje; z drugiej strony przystępuje to stronnictwo i w radach powiatowych i w radach szkolnych okręgowych do realnej pracy wspólnej i agitacyi nie widać. To jest znaczny atut w jego rękach. Po stronie drugiego stronnictwa propaguje się nienawiść do wszystkiego co polskie i głosi hasła exterminacyjne.

Po przemowie pos. Kosta Lewickiego przerwał marszałek posiedzeuie do godziny 7-mej wieczorem.

Komisya gminna obradowała na sobotniem posiedzeniu na podstawie referatu posła Górskiego nad przedłożeniem Wydziału krajowego o przyłączeniu niektórych gmin i obszarów dworskich do miasta Krakowa. W dyskusyi szczegółowej postanowiła komisya zgodnie z przedłożeniem Wydziału krajowego wyłączyć gminy Dąbie i Ludwinów od wcielenia do Wielkiego Krakowa, zaś co do przyłączenia gmin Dębniki i Zakrzówek, decyzya została odroczoną.

Wybrano subkomitet złożony z posłów Górskiego, Lea, Ptaka, Stadnickiego, Skołyszewskiego, który ma przy udziale reprezentanta Wydziału krajowego zastanowić się nad kwestyą ewentualnego przyłączenia gmin Dębniki i Zakrzówek, oraz kwestyą odszkodowania reprezentacyi powiatowej krakowskiej za ubytek w sile podatkowej, spowodowanej wyłączeniem niektórych gmin i obszarów dworskich z powiatu krakowskiego.

Nadto uchwaliła komisya kilka rezolucyj do rządu i Wydziału krajowego, celem zapewnienia gminom podmiejskim, aby dotychczasowy podatek domowo-czynszowy nie został podwyższony, dalej celem rozszerzenia linii akcyzowej i w sprawie ulżenia budżetowi powiatowemu krakowskiemu przez ukrajowienie niektórych dróg.

Sytuacya na Wschodzie.

Izwolski w Berlinie.

Kolonia. Telegram „Koelnische Zeitung" z Berlina donosi: Konferencye, jakie rosyjski minister spraw zagranicznych Izwolski odbył z kanclerzem państwa Bülowem i sekretarzem państwa Schoenem ożywione były wspólnem życzeniem służenia ogólnemu uspokojeniu, zapobieżenia poważniejszym zawikłaniom i osiągnięcia porozumienia wśród mocarstw. Przyjazny ton tych konferencyj, odpowiada przyjaznym stosunkom między Petersburgiem a Berlinem.

Berlin. (T. wł.) Min. Izwolski przyjął tu sprawozdawcę „N. Wremia" i oświadczył wobec niego, że czyta wszystkie dzienniki rosyjskie i wie, że wśród ludności rosyjskiej panuje wielkie wzburzenie i rozgoryczenie. **Jest ono usprawiedliwionem, gdyż Austro-Węgry naruszyły interesy narodu serbskiego i potargały traktat berliński.** Minister nie może teraz wystąpić ze swoim programem, ale **wobec Dumy za pozwoleniem cara przedłoży program swej polityki zagranicznej.** Teraźniejsze ogłoszenie programu popsułoby rokowania w sprawie konferencyi.

Niemcy wobec konferencyi.

Kolonia. „Koelnische Ztg." w korespondencyi z Berlina przedstawia linię wytyczną Niemiec w sprawie konferencyi mocarstw. Niemcy wezmą udział w konferencyi tylko pod tym warunkiem, jeżeli zapewniony będzie udział Austro-Węgier, bo bez tego nie można sobie konferencyi wyobrazić. Przecież Bismark swego czasu oświadczył także, że bez Anglii Niemcy nie wezmą udziału w kongresie berlińskim. Niemcy wezmą udział w konferencyi, jeżeli przed jej zebraniem się omówione będą wszystkie szczegóły i jeżeli nastąpi porozumienie co do wszystkich kwestyj, które na konferencyi mają być poruszone. Musi być także danem zapewnienie, że na konferencyi **nie będą powzięte żadne uchwały, któreby szkodziły Turcyi.** Przyjazne stanowisko Niemiec wobec Austro-Węgier wyklucza samo przez się, aby Niemcy wywierały na Austro-Węgry jakikolwiek nacisk czy podczas obrad nad przygotowaniami do konferencyi czy podczas obrad nad odszkodowaniem, jakiego domagają się Serbia i Czarnogóra, co zresztą nie mogłoby być absolutnie przyjętem ze względu na to, że przyniosłoby to szkodę Turcyi.

Niepożądani „goście".

Berlin. (Tel. wł.). Krążownik niemiecki stojący na kotwicy w Korfu, otrzymał rozkaz odpłynięcia do Smyrny, poczem będzie krążył wzdłuż brzegów Anatolii. Ma to być zaznaczeniem, że flaga niemiecka ma prawo obywatelstwa także na wschodnich wodach Śródziemnego morza.

Pokojowy nastrój Turcyi.

Paryż. (Tel. wł.). Dziennik „Temps" donosi z Konstantynopola, że **Wielki wezyr wyraził się bardzo optymistycznie o układach z Bułgaryą.** Wielki wezyr miał również upomnieć serbskiego delegata Nowakowicza, aby Serbia w stosunku do Austryi zachowała jak najdalej idące umiarkowanie.

Uznanie królestwa Bułgaryi?

Sofia. Bułgarski delegat w Konstantynopolu doniósł tutaj, że w. wezyr w rozmowie z nim użył tytułu króla w odniesieniu do ks. Ferdynanda.

W Konstantynopolu chaos.

Londyn. (Tel. wł) Korespondent „Daily Telegraf" pisze z Konstantynopola, że panuje tam obecnie zupełny chaos. Niema ani monarchy, ani rządu, ani armii. Parlament zbierze się dopiero w końcu roku i chyba wówczas przyjdzie do jakiegoś uregulowania stosunków.

Mylne pogłoski.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Neue freie Presse" donosi z Londynu, że wiadomość jakoby Anglia Turcyi dała pożyczkę w kwocie 5 milionów funtów, przyrzekła jej dalsze 15 milionów i wysłała flotę do Dardanelów — jest zupełnie nieprawdziwa.

O daninę z Rumelii.

Paryż. (Tel. wł.) Z Sofii donoszą, iż Porta w układach z Bułgaryą obstaje przy tem, aby **danina z Rumelii wschodniej była zapłacona w całości,** albowiem jest ona przeznaczona na spłatę i oprocentowanie **długu tureckiego.** Sprawa zaś kolei oryentalnej powinna być argumentowana przez komisyę mieszaną, która oznaczy wysokość odszkodowania należnego Turcyi.

Przesilenie gabinetowe w Sofii.

Paryż. (T. wł.) Korespondent dziennika „Temps" donosi z Sofii, **że prezes bułgarskich ministrów podał się już do dymisyi.** Malinow miał przed sobą dwie ewentualności: albo zgodzić się na zapłacenie Turcyi daniny za Rumelję wschodnią, i wejść z nią w układy co do kolei orjentalnych, — **albo zmobilizować armię i rozpocząć wojnę.** Nie mogąc zdecydować się ani na jedno ani na drugie, wniósł swoją dymisyę, której jednak **król Ferdynand nie przyjął,** chcąc, aby gabinet obecny załatwił budżet.

Serbia na rozdrożu.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 26 paźdz.).

Igrają z ogniem.

Zagrzeb. (T wł.) Krąży tu pogłoska, że rząd serbski wysłał **do Austryi 30 oficerów z fałszywymi paszportami,** których zadaniem ma być śledzenie ruchów wojsk austryackich i przemycanie broni i amunicyi do Serbii.

Belgrad. (T. wł.) Na wczorajszym wiecu kobiet serbskich, na którym uchwalono bojkot towarów austryackich i węgierskich przemawiały obok Serbek: jedna Rosyanka i jedna Czeszka.

Kolonia. (T. wł.) »Koeln. Ztg.« donosi, że serbski minister wojny powołał **wszystkich rezerwistów i ochotników jednorocznych pod broń.** Równocześnie rozkazał materyał, zgromadzony w magazynach sanitarnych rozdzielić między dywizye armii.

Polityka studentów i kobiet.

Belgrad. Studenci szkół średnich odbyli wczoraj zgromadzenie, na którem przyjęto rezolucyę, wzywającą studentów szkół średnich w Londynie, Paryżu, Petersburgu i Rzymie do manifestacyi przeciw stanowisku Austro-Węgier.

Belgrad. Wczoraj po południu przed teatrem narodowym odbył się meeting protestujący przeciw aneksyi Bośni i Hercegowiny zwołany przez panie belgradzkie. Wzięło w nim udział około 10.000 mężczyzn i kobiet. Uchwalono jednogłośnie rezolucyę, wzywającą naród serbski do bojkotu towarów austro-węgierskich i niemieckich, poczem odczytano memoryał, jaki ma być wystosowany do kobiet angielskich, francuskich i rumuńskich z wezwaniem o poparcie przeciw postępowaniu Austro-Węgier. Manifestanci, których liczba w międzyczasie wzrosła, udali się przed poselstwa: angielskie, francuskie, tureckie i rosyjskie, przed pałac króla i następcy tronu oraz mieszkanie wojewody Vukotica i urządzili tam burzliwe owacye.

Pod skrzydła „batiuszki".

Belgrad. Następca tronu Jerzy udał się w specyalnej misyi do Petersburga. Na dworcu kolejowym zjawił się rosyjski poseł Sergiejew. Czarnogórski wojewoda Vukoticz wyjechał przez Sandżak nowobazarski do Cetynii.

Wiedeń. (Tel. wł.). Podróż serbskiego następcy tronu do Petersburga i zapowiedzi uroczystego przyjęcia, jakie mu tam gotuje dwór rosyjski, **uważają tu jako wielką bezwzględność wobec Austryi.** Widzą w tym akcie zamiar Rosyi odegrania roli **protektora południowych Słowian.** Tę politykę zainaugurował wiceminister spraw zagranicznych Czarykow, który podczas zamordowania króla Aleksandra i Dragi był rosyjskim posłem w Belgradzie.

Berlin. (Tel. wł.). Projekt podróży ks. Jerzego przyjęto zrazu w Petersburgu nieprzychylnie. Podjęto zatem rokowania na nowo, a pośredniczyli w nich król włoski, jego teść ks. czarnogórski i poseł rosyjski w Belgradzie. Wówczas odpowiedziano z Petersburga, że ks. Jerzy będzie przyjęty ze wszystkiemi honorami. Ks. Jerzy wiezie z sobą własnoręczny list króla Piotra do Mikołaja II, odznaki wielkiej wstęgi orderu Jerzego Czarnego dla cara, otacza go liczna świta wojskowa i cywilna, na czele której stoi b. prezes ministrów Mikołaj Pasicz.

Wiadomość o przyzwoleniu Rosyi na podróż ks. Jerzego do Petersburga wywołała w w całej Serbii **wielki entuzyazm,** gdyż w ten sposób okazało się, że Serbia **nie jest już osamotnioną.**

Belgrad (Tel. wł.). Rząd sersbki zamierzał na razie skierować podróż księcia Jerzego na Rumunię, spostrzeżono jednak w porę, że byłoby to nieprzyzwoitą demonstracyą wobec Austryi. Zdecydowano się zatem wysłać następcę tronu przez Węgry i Galicyę.

Ks. Jerzy wyjechał dziś rano. Na dworcu budapeszteńskim zarządzono daleko idące środki ostrożności, aby zapobiedz antyserbskiej demonstracyi przy przejeździe ks. Jerzego.

Belgrad. Przywódca młodo-radykalnego stronnictwa Ljuba Stojanowicz odjechał do Paryża.

Telegramy

z dnia 24 października.

Regulacya rzek.

Lwów. Namiestnictwo ogłasza, że dla projektowanej regulacyi Wisłoka odbędą się wolnoprawne dochodzenia wraz z rozprawą ekspropriacyjną w gminach Chodaczów i Gniewczynie 19 listopada, a w gminie Trinczy 20 listopada.

† Kardynał Mathieu.

Paryż. (Tel. wł.) Umarł tu kardynał kuryalny Mathieu ur. w 1839 r. Zmarły kardynał odznaczał się niezwykłą inteligencyą i wywierał w swoim czasie znaczny wpływ na politykę Watykanu.

Kłamstwa niemiecko-żydowskie.

Wiedeń. (T. wł.) Dzienniki niemiecko-żydowskie donoszą o wielkich gwałtach, jakich miała się wczoraj dopuszczać policya praska na studentach niemieckich, urządzających „bummel" na Przykopach. Wiadomości te są zupełnie **nieprawdziwe.** Policya bowiem wezwała tylko około godz. 12 studentów niemieckich, odbywających swą przechadzkę zbyt długo, by cofnęli się do kasyna niemieckiego. Wezwania tego nie usłuchano. Studenci odpowiedzieli laskami i kastetami. Wówczas policya zabrała się do dzieła, wepchnęła studentów do sieni i zamknęła za nimi bramę. Prasa niemiecka donosi o rzekomych ranach, o walce na szable, o barbarzyństwie policyi i t. d. Dzienniki wieczorne czeskie stwierdzają, że wszystkie te doniesienia są **nieprawdziwe.**

Porażka socyalistów w Szwajcaryi.

Berno szwajcarskie. Wczoraj dokonano w całej Szwajcaryi wyborów do Rady narodowej, składającej się ze 167 posłów. Mimo, że walka wyborcza w kilku okręgach była nadzwyczaj ożywioną, dokonano wyborów w największym spokoju. W Zurychu **socyaliści,** którzy zwalczali oba stronnictwa mieszczańskie **nie mogli przeforsować swej listy,** która otrzymała o 2000 głosów mniej. Wybrano 8 posłów mieszczańskich, a o dziewiąty mandat odbędzie się wybór ściślejszy. W mieście Bazylei żaden z wyborów nie skończył się pozytywnym rezultatem.

Nowy gwałt prezydenta Castro.

Nowy Jork. Według telegramu z Saint-Vincent okręt „Lady Kensington" jadący do Trinidad został **przez wenezuelskich urzędników skonfiskowany, a załoga i pasażerowie uwięzieni.** Gubernator Trindadu wezwał angielskiego posła w Caracas, aby wdrożył dochodzenia w tej sprawie.

Naczelny redaktor:
J. K. Maćkowski.
Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
Maryan Dąbrowski.

Zawiadomienie.

R. Ditmar

SKŁAD LAMP SZKŁA i PORCELANY,

Zawiadamia P. T. Publiczność że się przeprowadził na Rynek 22, naprzeciw odwachu i poleca się dalszym łaskawym względom.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specjaln. leczniczych

pod firmą

R. RZĄCA I CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo (3200

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Geshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Nomburg, Kissigen,

tudzież spe.yalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz inne wody mineralne z przepisu pro- **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach cenniki na żądanie darmo.

«Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny niech tylko zażyje Pastylek Geraudel'a.»

Dosyć jest raz spróbować żeby się przekonać o skuteczności

PASTILEK GERAUDEL'A

Nieomyinych w leczeniu Nieżytu, Kaszlu nerwowego Zapalenia opłucnego, Chrypki, Zakatarzenia, Irytacyi piersiowej. Astmy, etc.

Niezbędnych dla osób które zbytecznie głos utrudzają.

Bardzo użyteczne dla Palących.

Pudełko zawierające 72 Pastylek i sposób zażywania takowych: we Lwowie, w aptekach PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Krzyżanowskiego, Ruckera, Ehrbara; w Krakowie, w aptek. PP. Wiszniewskiego, Redyka i Tranczyńskiego; w Poznaniu, u P Glabisza i w Czerwonej aptece, etc.

WĘGIEL

opałowy, prawdziwie salonowy, bo pierwszorzędne marki zagraniczne, kakoteż wszelkie sorty do celów fabrycznych i przemysłowych i najlepszy węgiel kuzienny z kopalń rewiru Ostrawskiego do każdej stacyi kolejowej, polecam P. T. Konsumentom po cenach konkurencyjnych.

Korespondencya polska.

Z poważaniem

Jan Ferdyn.

Wiedeń XIII 2, Einwanggasse 4.

Magazyn oryentalny

firmy

DR. NIEĆ i SPÓŁKA

przeniesiony został od 10 października b. r. na Rynek gł. l. 13, wylot ul. Grodzkiej (dawniej sklep R. DITTMARA)

poleca:

meble z Damaszku inkrustowane perłową macicą i rzeźbione, lustra weneckie, szczególnie: etażerki, taburety, kanapy, foteliki, biurka, stoliki, parawany, story bambusowe.

Najobfitsze i tanie źródło zakupu.

1141 3—2

Wyścigi samochodów

Petersburg-Moskwa

wozy do 14 HP

Laurin Comp. Klement

686 km. w 13 g. 3'

pierwszy!

Zastępstwo Rudawski i Ska, Kraków, Długa 36, garage Długa 32.

Jedna z pierwszych i największych węgierskich firm hurtownego handlu i produkcyi win, poszukuje

pierwszorzędnych, dobrze zaprowadzonych

zastępców

dla Galicyi i Bukowiny. — Oferty w języku niemieckim pod adresem:

Brüder Füchsel's Nachf. Handels-Akt. Ges. Nagyvarad.

Wina pańskie wyłącznie pierwszorzędnych gatunków. 1230 3—1

SUKNA

i modne materye

u firmy

Ant. Tomec

Eksport sukna Humpolec. Wzory opłatnie. 893 23



Wyciąg ten który jest całkiem zgęszczonym roztczynem eteryczno-olejkowych, balsamiczno-żywicznych substancyj świerka, nadaje się do letnich wzmacniających kąpieli wannowych i polecają go lekarze usilnie od przeszło 20 lat dla dzieci i dorosłych. Na 1 kąpiel 80 h., na 12 kąpieli 8 K., 24 kąpieli 13 K. 44 h. opłat.

Główny skład

Juliusz Bittner

k. u. k. Hoflieferant. Apotheker in Reichenau (N. Öst)

Żądać należy wyraźnie **Bittnera wyrobów Reichenau** (N. .), gdyż istnieją liczne naśladowania. Wo Lwowie w aptece Szymona Haya aptekarz c. i k. nadworn. dostawcy.

Wspaniałe

i bardzo tanie krawaty

poleca

Bolesław Wierzejski

MAGAZYN NOWOŚCI

w KRAKOWIE, róg Rynku i Floryańskiej.

Mieszkania

z 3 i 4 pokoi z komfortem urządzone są do wynajęcia w domu „Szarotka" przy ul. Smoleńsk l. 26. 1231 10—1

Wdowa po urzędniku

poszukuje posady na plebanji lub u wdowca. Zgłoszenia pod: W. K. Biała-Bielsko, Szkoła polska. Uprasza o listy tylko zapieczętowane. 1226 2—1

C. i k. Intendantura I. korpusu w Krakowie.

L. 6167 z r. 1908. 1229 3—1

Doniesienie.

Zarząd wojskowy zakupi sposobem kupieckim drogą ogólnej konkurencyi, w której tak producenci jakoteż handlarze udział wziąść mogą, dla c. i k. wojskowego magazynu prowiantowego w Tarnowie 100 metrów kubicznych twardego i 10 metr. kub. miękkiego drzewa opałowego. Odstawione mają być i ułożone w stosy na placu drzewnym w Gumniskach 50 metr. kub. twardego drzewa do połowy grudnia 1908, a dalszych 50 metr. kub. twardego i 10 metr. kub. miękkiego drzewa do połowy stycznia 1909.

Dotyczące dokładnie ułożone oferty, w których impegno nie może być krótsze niż 8 dni, muszą być wniesione najpóźniej do dnia 6 listopada 1908 do godz. 10 przedpoł. do c. i k. intendantury I. korpusu w Krakowie. W takowych powinien być podany gatunek i pochodzenie drzowa.

Co do jakości drzewa, tudzież i innych ogólnych warunków kupna obowiązuje w tym celu przez Intendanturę I. korpusu wydany zeszyt warunków (Usanzenheft) zakupna artykułów zaopatrzenia wojska sposobem kupieckim z dnia 21 lipca 1908, a który to zeszyt warunków przejrzeć można w Intendanturze I. korpusu i w c. k. wojskow. magazynach prowiantowych w Krakowie, Tarnowie i Ołomuńcu.

Kraków, w październiku 1908.

Do L. 6468.

Doniesienie.

Dla wojskowego magazynu zaopatrzenia w Krakowie zakupi się 15000 ctn. metr. a dla wojskowego magazynu zaopatrzenia w Tarnowie 2900 cetn. metr. **owsa,** sposobem kupieckim drogą ogólnej konkurencyi, w której tak producenci jakoteż handlarze mogą wziąść udział.

Oferować można owies tak **austryackiego** jak i **węgierskiego pochodzenia.** Oferty sprzedarzy na stemplu, należy wnieść najdalej do 9 listopada do godziny 10-tej przedpołudniem do c. i k. Intendantury I. korpusu w Krakowie.

Bliższe warunki zawarte są w znajdującym się w intendanturze i w wojskowych (filialnych) magazynach zaopatrzenia w Krakowie, Ołomuńcu, Tarnowie i Opawie **doniesieniu i zeszycie warunków sposobem kupieckim,** który to (zeszyt) może być bezpłatnie nabyty.

Kraków, 23 października 1908.

Z c. i k. Intendantury I korpusu.

1228 3—1

Przeszło 200 Pism

w 8 językach

znajdnje się w

Czytelni Dzienników i Czasopism

Mikołajska 6 I p.

Wstęp 20 hal. — abonament mies. 3 K. — akad. 2 K.

Cierpiący na piersi i gardło, astmatycy i chorzy na krtań

Kto pragnie swoje dolegliwości piersiowe i krtani, nawet najuporczywsze, kto swoją astmę, chociażby ona była przestarzałą i wprost nie do wyleczenia — usunąć raz na zawsze, niechaj się zwróci do **A. Wolffsky'ego w Berlinie N. Weissenburgerstrasse 79.**

Tysiące podziękowań dają gwarancyę wielkiej siły leczniczej jego kuracyi. Broszury darmo. 1060



Zakład artystyczno-kamieniars. i budowl. **Józefa KULESZY** naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobow. w miejscu i na prowincyi. Telefon 759.

Biuro Towarz. prawnej ochrony podatników

przeniesione zostało z dniem 1 grudnia b. r. na

ul. Jagiellońską l. 9

naprzeciw Redakcyi Now. Reformy.

C. i k. Intendantura 1. Korpusu.

Do L. 6346 r. 1908.

Doniesienie.

Zarząd wojskowy zakupi sposobem kupieckim drogą ogólnej konkurencyi, w której tak producenci jakoteż handlarze mogą wziąść udział:

dla wojskowego magazynu żywności w Tarnowie: 1200 q siana, 1000 q słomy na podściółkę i 400 q słomy do łóżek.

Dostawione muszą być: 400 q siana, 500 q słomy na podściółkę, bezwarunkowo do 25. listopada 1908, zaś reszta siana i słomy na podściółkę wreszcie słoma do łóżek do 20. grudnia 1908.

Oferty (stempel 1 Kor.) muszą być wniesione najpóźniej do 2. listopada 1908 do 10. godziny przedpołudniem do Intendantury 1. Korpusu w Krakowie, Stradom 10. Impegno ośm dni.

Odnośnie co do jakości siana i słomy, jakoteż innych ogólnych warunków; na które przy zawieraniu kupna odwoływać się będzie, obowiązuje w tym celu przez Intendanturę 1, Korpusu **21. lipca 1908 wydany zeszyt warunków sposobem kupieckim** (Usanceheft) **na kupna artykułów zaopatrzenia wojska który w Intendanturze korpusu, magazynach zaopatrzenia wojska w Krakowie, Tarnowie, Ołomuńcu i Opawie się znajduje i przez każdego przejrzany być może.**

Kraków w Październiku 1908.

Ameryka

Osoby wracające do Ameryki w najbliższych tygodniach znajdą uczciwy poboczny zarobek. Pisemne oferty pod „F. W." do Biura dzienników, Kraków Sławkowska 2. (1222 1-5)

W Krakowie ul. Kauonicza l. 18

JEDYNA w KRAJU

FABRYKA PASÓW

maszynowych

Iguacego Wurma

Ważne dla zdających maturę semin.

Grono nauczycieli szkół wydziałowych krakowskich rozpoczyna zbiorowe lekcye przygotowujące do matury semin. oraz egzaminu kwalifikacyjnego i wydziałowego. Zgłoszenia (do końca października) przyjmuje i bliższych informacyj udziela:

Józef Robak

nauczczciel szkoły wydz. im. Kazimierza W. W KRAKOWIE, Wolnica 1. 1219 3—3

Węgle

wszelkich gatunków dostarcza J. Schnapka ZABRZE śląsk górny.

ZNAKOMITA

Herbata z wieżą

wszędzie w kraju do nabycia



Szarski i SYN w Krakowie

Rok założenia 1853.

Umarli żyją!

Wyszło z druku.

„Smierć ciała nie jest śmiercią duszy, czyli umarli żyją".

Treść: Siły duszy ludz. na jawie i we śnie. Jasnowidzenie Na granicy życia i śmierci. Największe męczarnie zamieniają się w rozkosz. Smierć jest najwyższym zachwytym i sądem. Smierć jest oddzieleniem od ciała pierwiastka duchowego z warstwami magnetyzmu. Co mówi profesor Dr. Lombroso? i t. d

Cena **I. K. 20,** z przesyłką **I. K 40,** za zaliczką **I. K. 80.** Do nabycia, w Administracyi „Głosu Narodu" ul. św. Krzyża 7. 7500

ZAKŁAD

fryzyersko-perukarski

założony 1890 r. **Michała Szlachty** w Myślenicach prowadzony jest obecnie pod firmą:

Mieczysław Papiernik.

1132 6—6

Towarzystwo Tkaczy w Korczynie

Krosno, Galicya. Pod opieką św. Sylwestra.

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką — od 26 lat istniejące, odznaczone medalami zasługi — po przeprowadzeniu gruntownej reorganizacyi, poleca wyroby swych członków i istniejącej przy Towarzystwie Szkoły tkackiej

ZNANE PŁÓTNA KORCZYŃSKIE

jakoteż wszelkie wyroby w zakres tkactwa wchodzące, — Wykonywa także zamówienia według podanych wzorów,

WYROBY WYŁĄCZNIE KRAJOWE

wykonane przez miejscowych tkaczy członków Towarzystwa i Szkołę tkacką przez kraj subwencyonowaną.

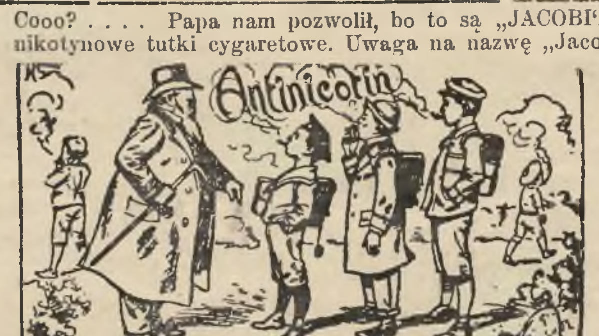
Z powodu potanienia materyału surowego

CENY ZNACZNIE ZNIŻONE.

Cenniki i próbki wysyła się na żądanie odwrotnie, — Adres: Towarzystwo Tkaczy „od opieką św. Sylwestra, Korczyna (ad Krosno)"

1172 10—4

Cooo? . . . . Papa nam pozwolił, bo to są „JACOBI'EGO" antynikotynowe tutki cygaretowe. Uwaga na nazwę „Jacobi". 1227



Przyjemna niespodzianka! Każde pudełko zawiera nadzwyczaj interesującą czarodziejską kartę.



Poczta, te. stacja kol. Unterthem.

Roczny zbyt przeszło 5000 wagonów

Unterthemenauska

Fabryka wyrobów glinianych Księcia Jana von Liechtenstein

Unterthemenan przy Lundenburgu

Poleca:

Płyty klienkierowe różnych gatunków, wytrzymałości na trotoiry, dla dworców kol., mleczarń, stajni, podworców i t. d. dalej płyty mozajkowe w tysięcznych wzorach od najskromniejszych do najbogatszych (Produkcya roczna 15 milionów płyt) dla **kościołów, szkół, fabryk** etc., podwójnie gładzone **rury kamionkowe, wkłady do kominków, rury remizowe, cegłę klinkerową** (prasowaną na sucho o najwyższej wytrzymałości do budowy filarów, prasowaną na wilgotno do budowy kanałów) **płyty ścienne** i do **fasad, cegłę gładzoną do fasad, dachówkę** we wszystkich gatunkach czerwoną i glazurowana, **rury do drenowania, kafle do palenisk.**

Ilustrowane cenniki gratis i franko.

- Liczba zajętych robotników 700. -

Harmonia wiatrowa.



Nowość. Wspaniała muzyka!

Instrument ten przymocowuje się na altanach ogrodowych, żerdziach, drzewach, budynkach mieszkalnych i t. d. i już przy małym wietrze wydaje tony i akordy, sprawiając rzeczywiście przyjemne wrażenie. Harmonika wiatrowa ma 28 cm. długości i kosztuje

tylko K. 3. — tylko.

Wysyłka za pobraniem przez: c. i k. Dostawcę Dworu

HANNS KONRAD.

Dom wysyłkowy **Brüx** Nr. 1348 (Czechy).

Żądajcie bogato ilustrowanego cennika zawierającego przeszło 3000 rycin darmo i opłatnie.

MAZOLIT

najlepszy i najsporszy a tani klajster w tym czasie używany, zalecam wszystkim tego rodzaju Fachowcom 5 kg. pakiecik za pobraniem fr. za 4 K.

Na żądanie rozsyłam prospekt. Polecając się jako jedyny wynalazca. **R. Jicinsyk** Pardubice Czechy

---



H. Rubel, przedtem R. Zucker we Lwowie.

Szwajcarskie hafty.

Wspaniałe desenie zawsze najświeższe! Do wypraw ślubnych godne polecenia. Pięknie wyhaftowane chusteczki batystowe i modne bluzki dostarcza za pobraniem do wszystkich miejscowości znana fabryka haftów:

Karol Józef Grass Dorubirn. Altweg 2186 Vorarlberg.

Wzory opłatnie do łask. wyboru. Zastępcy we wszystkich miejscowościach poszukiwani.

Handel towarów korzennych Jana Łojczyka w Mielcu

poszukuje ucznia

na praktykę, z ukończoną II kl. szkół średn. w 13 roku życia. 1144 10—8

Polowanie 1211 4—4

od 2-ch lat z powodu braku czasu niepolowane, na lat dwa t. j. do końca dzierżawy do poddzierżawienia. Wiadomość pod S. S. post. rest. Lipnica murowana.

KAPELUSZE

w wielkim wyborze poleca

Salon Mód Heleny Popiel

ul. Łobzowska l. 6

przyjmujący wszelką robotę w zakres modniarstwa wchodzącą. 1130 10—6

Poszukuje się kawalera jako

Współlokatora

na mieszkanie; bliższych szczegółów udzieli Administracja „Głosu Narodu".

Jest do sprzedania

Kamienica II-piętrowa

z ogrodem przy ul. Smoleńsk, l. 20. Pośrednictwo wykluczone. Wiadomość tamże.

Czekoladowe cygara, papierosy, pastylki,

wyrób własny poleca

ADAM PIASECKI

Fabryka czekolady, Floryańska 2, Hotel Drezdeński, Długa 12. 1207

Wałeczki elastyczne

Kit i Gips

do zaopatrywania drzwi i okien od przeciągów i zimna.

Największy wybór LATAREK

stajennych i ręcznych polecają

REIM i S-KA

Rynek 37, Kraków Linia A-B.

Zarząd pasieki Ant. Kraińskiego w Jezierzanach ad Borszczów wysyła w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipcowy w cenie 7 kor. a wyborny miód lipowy w cenie 7 kor. 50 hal. Wysyła również miody pitne wyszczególnione na kilku wystawach, tak stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak i t. d. w 5-ciokilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 kor. 40 hal. do 6 k. 70 h. cenniki na żądanie franko. 180

Nakładem: Spółki wydawniczej „Postęp" stow. zarejestr. z ogr. poręką.

Z Drukarni „Głosu Narodu" w Krakowie ul. św. Krzyża 7.